Nr. 259. PIĄTEK 12 LISTOPADA 1875. Rok 65.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 13.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. i [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

***Lwów, dnia 12. listopada.***

Zapowiedziana od dawna konferencya młodoczeskiego stronnictwa odbyła się wreszcie w Pradze i nie zbudowała pewnie nikogo. Skończyło się na ostrych wycieczkach przeciw Staroczechom, na których zepchnięto całą odpowiedzialność za zgubne następstwa biernej polityki. Tej odpowiedzialności nie zlękną się dr. Rieger i dr. Palacky, bo przygotowali się na nią już w chwili, gdy wstąpili na drogę biernej polityki, a powtóre są oni pewni, że odpowiedzialnością podzielą się z nimi Młodoczesi mimo wszelkich zastrzeżeń i konferencyj. Dlaczegoż bowiem dr. Rieger miałby wyłącznie być odpowiedzialnym za to, co się długo działo nietylko za wolą i wiedzą lecz i przy czynnym udziale dr. Gregra? Bierna opozycya Czechów trwa już dziesięć lat, a młodoczeskie stronnictwo istnieje dopiero od trzech lat, szło więc długie lata zgodnie z dr. Riegerem i dr. Palackim. Zresztą nietylko za skutki ubiegłego okresu biernej polityki dr. Gregr będzie wspólnie z dr. Riegerem odpowiadać przed narodem czeskim. Odpowiedzialność wspólna trwa ciągle i trwać będzie dotąd, dopóki Młodoczesi nie zdobędą się na krok stanowczy, dopóki hasło czynnej polityki nie podniosą nietylko w sejmie lecz także w Radzie państwa. Od chwili, gdy Młodoczesi zasiędą na ławach izby deputowanych, dr. Rieger będzie wyłącznie odpowiedzialnym za opór, stawiany zwrotowi ku czynnej polityce, i wtedy Młodoczesi będą mogli śmiało i uroczyście zwalić całą odpowiedzialność na swego przeciwnika. Pięknem, rozsądnem ale bezskutecznem jest wezwanie konferencyi młodoczeskiej, ażeby oba zawistne stronnictwa działały zgodnie ze sobą przynajmniej na polu obcem ich antagonizmowi politycznemu. Pięknem jest to wezwanie, bo woła o pokój i zgodę, rozsądnem jest ono, bo właśnie w tej chwili niezgoda domowa naraziła opozycyę czeską na klęskę przy wyborach do izby handlowej. Ale wezwanie to będzie na razie bezskutecznem, bo antagonizm polityczny pomiędzy frakcyami dr. Riegera i dr. Gregra od dawna przeniesiony został nawet na pole stosunków czysto osobistych i prywatnych, a z każdą chwilą zaciekłość ta wzmaga się w sposób, który zatrważa dbałych o dobro kraju obywateli.

Przeniesienie spraw drobiazgowych z kompetencyi sądowej do zakresu organów politycznych było w Węgrzech ulubionym pomysłem od chwili, gdy zaczęto się zastanawiać nad potrzebą i kierunkiem reformy administracyjnej Pomysł ten miał wiele stron ponętnych, bo sprawiłby ulgę organom sądowym obarczonym czynnościami i z tego powodu zaniedbującym sprawy ważniejsze dla pomniejszych a z drugiej strony ułatwiłby dochodzenie małych pretensyj, których niejeden wyrzeka się na sam widok rozwlekłej procedury sądowej. Ale przeciw pomysłowi temu przemawiał jeden wzgląd zasadniczy, który w ostatniej chwili jak się zdaje uzyskał przewagę i zachwieje pierwotny projekt. Przekazanie spraw drobiazgowych organom politycznym zatarłoby po części granicę pomiędzy sądownictwem a administracyą, której ścisłe przestrzeganie wszystkie prawodawstwa nowoczesne uważają za niezbędny warunek dobrego wymiaru sprawiedliwości i sprężystego zarządu. Prawda, że zasada ścisłego rozdziału pomiędzy agendami sądowemi i administracyjnemi doprowadzona do najdalszej konsekwencyi wykazuje niejedną stronę ujemną, ale Węgrzy, którzy dopiero niedawno zreformowali sądownictwo swoje na wzór europejski, najmniej są powołani do torowania drogi nowym zasadniczym zmianom. Kto ma tak mało do stracenia jak Węgrzy, przygnieceni w tej chwili przesileniem ekonomicznem i rozstrojem administracyjnym, ten zaprawdę nie powinien puszczać się na drogę experymentów zawsze wątpliwych co do następstw.

Sensacyjna, pełna dyplomatycznych rewelacyi broszura podniosła jeszcze raz przed Europą sprawę hr. Arnima. Po broszurach Lamarmory i Benedettego nie tak prędko pojawią się równie ciekawe rewelacye Cóż w obec tych broszur znaczą akta odsłaniające opinię i stanowisko hr. Arnima i kanclerza niemieckiego w początkach walki kościelno-politycznej? Jeżeli zaś sama treść nowej broszury nie zdoła zająć Europy, to tem mniej spodziewać się można tego z tej przyczyny, że chodzi tu o osobę hr. Arnima. Od roku hr. Arnim jest dla Niemiec nieboszczykiem politycznym. Potęga ks. Bismarcka zgniotła go zupełnie, jego rehabilitacya jest niemożliwą bez upadku kanclerza, a na to broszury i rewelacye nie wystarczą.

W bieżących walkach konstytucyjnych, których widownią jest Zgromadzenie narodowe w Wersalu, pomijany bywa milczeniem jeden czynnik, stojący obecnie po za linią bojową, ale mogący w każdej chwili rozstrzygająco zaważyć na szali. Czynnikiem tym jest osobista wola prezydenta, marszałka Mac-Mahona. Do pewnej granicy marszałek Mac-Mahon gotów jest nawet wbrew osobistym życzeniom i zapatrywaniom iść za konsekwencyami dzisiejszego prądu i składu stronnictw. Jego lojalny charakter wypróbowany już w najtrudniejszych chwilach, daje pod tym względem dostateczną rękojmię wszystkim frakcyom. Ale kto wie, czy niedawno, gdy z obozu republikańskiego wołano zawzięcie: precz z Buffetem, marszałek Mac-Mahon nie był już przygotowany w danym razie wpłynąć osobistą presyą na powstrzymanie lawiny republikańskiej Nagłe opamiętanie się republikanów i zaniechanie zapowiadanych interpelacyj pozwala wnosić, że zanosiło się na coś podobnego a przynajmniej, że republikanie mieli jakieś złe przeczucie. Thiers za czasów prezydentury swojej często używał presyi osobistej i nieraz w najkrytyczniejszej chwili groźbami dymisyi wywołał zupełną zmianę sytuacyi, przyciągając na swoję stronę malkontentów. Zżymano się zawsze na ten sposób walki, wyrzucano Thiersowi wyzyskiwanie osobistego wpływu na rzecz jednego stronnictwa, ale ostatecznie bano się groźby i starano się zażegnać ją ustępstwami. Dopiero, gdy koalicya stronnictw stała się faktem dokonanym i gdy monarchiści połączeni w większości upatrzyli sobie innego prezydenta, nie pomogła już żadna groźba i Thiers musiał ustąpić. Marszałek Mac-Mahon nie wstąpił dotąd nigdy w ślad swego poprzednika, co tylko po części jest skutkiem uregulowania stosunków pomiędzy prezydentem a Zgromadzeniem narodowem. Styczność marszałka Mac-Mahona z Zgromadzeniem narodowem została uregulowaną w sposób dość zbliżony do stosunku monarchy wobec parlamentu, więc nowy prezydent niema tak częstej sposobności do stawiania kwestyi gabinetowej, jak Thiers. Ale ostatecznie mógłby to uczynić w każdej chwili w sposób donośny i zrozumiały, a skutek pewnie by go nie zawiódł. Któż bowiem mógł by go zastąpić w tej chwili? Thiersa powrót jest niemożliwy, dopóki monarchiści jaką taką odgrywają rolę, a po za Thiersem jest wprawdzie dużo zdolnych i znakomitych mężów stanu ale niema ani jednego, którego stanowisko polityczne uzasadniałoby kandydaturę. Thiersa i marszałka Mac-Mahona wyniosły na stanowisko prezydenta nietylko wielkie zasługi, nietylko powaga osobista lecz głównie neutralne stanowisko, wzbudzające równe zaufanie u wszystkich stronnictw. Że tak było istotnie, dowodzi najlepiej fakt, że Thiers upadł, skoro tylko opuścił neutralne stanowisko i przechylił się na stronę republikanów. Groźbą ustąpienia marszałek Mac-Mahon mógłby tedy nietylko zażegnać burzę ale nadto wywierać wpływ ogólny na tok walki konstytucyjnej. Jeżeli tego nie czyni dotąd, to składa tem piękny dowód, że lojalność nie jest dla niego czczem hasłem lecz trwałym programem, że odstąpiłby od tego programu chyba w chwili największego zagrożenia interesów konserwatywnych. Czasem odzywają się głosy oszczercze, że marszałek Mac-Mahon lubi władzę, że pragnie utrzymać się do śmierci i dlatego niema obawy, ażeby groził kiedy ustąpieniem z prezydentury. Oszczerstwem jest to twierdzenie wobec całej przeszłości marszałka a niedorzecznością wobec dzisiejszej sytuacyi. Francya, jak powiedzieliśmy, niema w tej chwili kandydata na prezydenta, któremu zarówno ufałyby wszystkie stronnictwa walczące o władzę. Mógłby tedy marszałek śmiało grozić ustąpieniem, bo nietylko nie narażałby się tem na utratę stanowiska lecz owszem wywalczyłby szeroki zakres wpływu dla własnej ambicyi. Powtarzamy tedy, że w obecnej walce konstytucyjnej nie weszły jeszcze w grę wszystkie czynniki, które mogą wpływać rozstrzygająco na losy Francyi.

## Rada państwa.

*145. posiedzenie Izby deputowanych z d. 9. b. m.*

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: br. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mansfeld.

Minister handlu dr. Chlumecky przedłożył do konstytucyjnego traktowania międzynarodowy traktat telegraficzny zawarty w Petersburgu; minister skarbu br. Pretis projekt ustawy w sprawie czasowego uwolnienia od podatków budowli nowych, dobudowań i przebudowań; projekt ustawy o wymiarze podatku dochodowego od towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw obowiązanych do przedkładania rachunków; nareszcie p. minister obrony krajowej, pułkownik Horst przedłożył projekt ustawy o dozwoleniu poboru kontyngensu rekrutów na r. 1876.

Na wniosek dep. Wolfruma odesłano w pierwszem czytaniu przedłożenie rządowe w sprawie traktatu handlowego z królestwem Hawaii do komissyi ekonomicznej.

Bez rozpraw przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o reorganizacyi żandarmeryi, i przystąpiono do drugiego czytania wniosku dep. dr. Wildauera o nadzorze szkolnym.

Sprawozdawca dr. Dinstl, w imieniu komissyi przedstawił następujący wniosek: „Wys. Izba raczy przedłożony projekt z wyjątkiem §. 3 przyjąć za podstawę do rozpraw szczegółowych.“

Rozpoczęła się rozprawa ogólna.

Dr. Euzebiusz Czerkawski: Słyszeliśmy właśnie z ust p. sprawozdawcy, że najwyższem rozporządzeniem z dnia 23. października autonomia galicyjskiej rady szkolnej doznała znowu ograniczenia. Pozbawieni tedy jesteśmy możności bronienia tej autonomii w tej Izbie. Znajdujemy się w obec dokonanego faktu, który na tej drodze nie może już być cofnięty. Mimo to nie możemy zaniedbać obowiązku i nie wystąpić przeciw całemu projektowi ustawy. Jakkolwiek ustawa ta w ogólności skierowana jest przeciw autonomii tyrolskiej, a mianowicie pod względem publicznej oświaty — to przecież w ostatnim rzędzie ostrze jej zwraca się przeciw Galicyi. Będzie to rzeczą pouczającą i rzucającą światło na panującą zasadę moralności, gdy rozważymy, jak ta cała akcya była przeprowadzoną — a bardzo ciekawem jest stanowisko, jakie zajął rząd w tej sprawie.

Cały przebieg tej sprawy dla tego nie bez interesu jest dla nas, że nie pozostanie on bez wpływu na nasze dalsze zachowanie się w obec konstytucyi i rządu. To też winniśmy to zarówno Izbie jak sobie, przedstawić sobie jasno nasze przyszłe stanowisko

Wniosek Wildauera przyszedł na świat w swoim czasie bez uwzględnienia stosunków galicyjskich. Już wówczas dojrzeć mógł uważny spostrzegacz, że nad naszą głową zbiera się burza. Jakoż obawy nie były płonne. § 3 znalazł miejsce w ustawie mimo kompromisu zawartego przy rewizyi konstytucyi. Nie można tego nie widzieć, że rząd przyłożył do tego pomocną rękę. Jako prolog tego, co odegrać się miało przy tej ustawie, przyjęto w wydziale budżetowym ową znaną rezolucyę, która tak mocno miała ścieśnić atrybucye rady szkolnej galicyjskiej. Wówczas nie wahał się p. referent miotać na gal. radę szkolną najcięższych oskarżeń w sposób nie bardzo zgodny z parlamentarnemi zwyczajami. Już sam ten sposób walki zdawał się zdradzać bezsilność argumentów nam nieprzyjaźnych (Brawo! po prawej.) A cóż uczynił rząd? Nie łudziliśmy się nadzieją, że stanie po naszej stronie, ale mniemalimy, że jest to wypływem jego stanowiska, dawać świadectwo prawdzie wszędzie, gdzie tego potrzeba. (Brawo! po prawej.) Zamiast tego widzieliśmy zagadkowe stanowisko rządu i musieliśmy przypuszczać, że rząd nie zadał sobie pracy dowiedzenia się prawdy, albo że nie uważał za rzecz właściwą, dać prawdzie tej świadectwo. W jednym lub w drugim kierunku zachodziło zaniedbanie obowiązku, i pod wpływem tej okoliczności zapadła niepomyślna uchwała w izbie. Kiedy nareście wniosek Wildauera miał przyjść na porządek dzienny, usiłował go rząd odroczyć, a jako powód swego usiłowania podawał złe wrażenie, jakieby wniosek ten na nas sprawił. Niektórzy członkowie naszego stronnictwa zachwyceni byli tą czułością (śmiech); ale przyszłość miała ich rozczarować. Na pewnem zgromadzeniu delegatów odczytano reskrypt ministra oświaty do galicyjskiego namiestnika, w którym poddawał Jego Excellencya radzie szkolnej myśl zrzeczenia się dobrowolnie swych atrybucyj. Z rzadką jednomyślnością oświadczono na tem zgromadzeniu, raczej przygotować się na akt arbitralny, niż zrzekać się prawa, które zawdzięczaliśmy łasce Najj. Pana. (Brawo, po prawej.)

Można było przewidzieć, że rząd nie przeboli tak łatwo tego niepowodzenia — nie przypuszczaliśmy jednak, że powetuje sobie w podobny sposób. Przypadek sprowadza p. ministra oświaty do Galicyi. Przyjęliśmy go uprzejmie i z czcią, jaką winniśmy charakterowi tego męża. Daliśmy mu sposobność wnikuięcia w nasze stosunki, gotowi wysłuchać jego sądu i przyjąć jego zdania. Mniemam, że Jego Excellencya mógł się przekonać, że gdzie w Galicyi znalazł braki i wady, tam powód ich nie leżał w niedostatecznej gorliwości sił rodzimych. Co się tyczy czynności tych sił rodzimych, to były one tak szczęśliwe, że zyskały sobie głośne uznanie p. ministra. (*Oklaski po prawej.*) Jego Excellencya oświadczył kilkakrotnie (*Słuchajcie!*) że krajowe siły spełniają swój obowiązek całkowicie, i że wszędzie znalazł przedmiotowe pojmowanie stosunków. Wyrzekł to p. minister, porównując w pochlebny sposób Galicyę z innemi krajami. Jego Excellencya oświadczył dalej, że obecny rząd zaniechał wszelkich usiłowań germanizacyjnych. i że do nich już nigdy nie wróci. Nie zapomniał p. minister wyrazić także uznania, że o ile przekonać się mógł osobiście we Lwowie, rada szkolna z największą troskliwością pielęgnuje język niemiecki. Pojmiecie panowie, że po takich wrażeniach mogliśmy przypuszczać, że prze-

jednaliśmy sobie zupełnie p. ministra, a p. minister nawzajem nie odepchnął od siebie wcale tego objawu naszej ufności. Jego Excellencya wspomniał także przy tej sposobności, że cała sprawa Wildauerskiego wniosku jest mu bardzo nieprzyjemną, i że myśli nad tem, jakby tę całą kwestyę usunąć z widowni. (*Wesołość w izbie.*) Otóż kwestya została usuniętą, ale czy wśród takich okoliczności mogliśmy spodziewać się podobnego załatwienia? To czegośmy nigdy nie przypuszczali, stało się, a stało się w sposób, który nas dotknął najboleśniej. Jeżeli udało się roztropności poprzednich rządów od czasu Belcredego, zamknąć u nas długą porę wzajemnej nieufności i prześladowania, to zdaje się, że dzisiejsze postępowanie dąży do tego, aby to co zbudowano, wstrząść znowu w samych podwalinach, aby zdeptać jedyną iskierkę autonomicznego życia, którą zostawił dawniejszy rząd gal. radzie szkolnej. Rząd mniema może, że odniósł tem zwycięstwo. *Ubi solitudinem fecerunt, pacem putant.* Od stu lat przyzwyczailiśmy się znosić cierpliwie nieszczęścia i krzywdy. Cierpliwość tą zachować i nadal mamy nadzieję. Ale panom nie powiodło się zachować zadowolenie umysłów, które jest podporą państwa i społeczeństwa. Pod gruzami zniszczonych nadziei tli iskra niezadowolenia, która może nie zaraz wybuchnie jasnym płomieniem, ale trawi posady domu i gryzie rdzeń życia. Proszę nie chciejcie mnie fałszywie zrozumieć. W tem, co powiedziałem, nie zamyka się groźba; my odwykliśmy od groźb. Mówię tylko o stworzonych stosunkach i o tem, co w przyszłości nastąpić może. Gdy z pewnej strony tej izby odezwały się raz głosy o możliwem niezadowoleniu ludności, odpowiedziano zaraz z ławy ministrów, że takiej groźby rząd się nie boi, że posiada dość siły i odwagi, aby stłumić wzburzenie. Życzylibyśmy tylko, aby rząd zachował odwagę tę także i tam, gdzie już nie ludy lojalne proszą o swoje prawa, ale tam, gdzie rzeczywiste wrogi grożą monarchji. Naruszono kompromis, zawarty z nami przy rewizyi konstytucyi, rzucono nam bez powodu rękawicę. Zmuszeni, podejmiem mężnie tę rękawicę.

Jakie kroki uczynimy w tym celu, to zależy od okoliczności, od woli i od usposobienia naszej ludności. Wchodzić w *meritum* wniosku, nie ma dla nas praktycznego znaczenia, nie zawadzi jednak podnieść, że wniosek ten jest wdarciem się w konstytucyjne prawa korony. Konstytucya przyznaje koronie prawo mianowania dyrektorów, a z tem prawem łączy się i drugie: — prawo delegowania innych osób ku temu. Na mocy takiej to delegacyi mianowała rada szkolna galicyjska dyrektorów szkół średnich.

Nie zdołacie nas panowie skłonić, abyśmy głosowali za dzisiejszym wnioskiem. Gdyby izba przeciw nam uchwaliła, natenczas nie weźmiemy udziału w dalszych obradach nad tą ustawą. Niemożemy obecnością naszą w tej izbie przyczynić się do uchwały. Nie po raz to pierwszy zmuszeni jesteśmy do podobnego kroku, ale spełniamy tylko naszą powinność. Na tej podstawie trwały stan prawny jest niemożebny; musimy jednak dać świadectwo, że dążymy do sprawiedliwszej, trwalszej i lepszej przyszłości. (Żywe oklaski na prawicy.)

Dep. dr. D i t t e s nadmienił przedewszystkiem, że dla tego będzie głosował za niniejszą ustawą, ponieważ wypełnia ona lukę w ustawie o nadzorze szkolnym, chociaż ta luka zachodzi tylko w jednym kraju koronnym. Dążnością niniejszego projektu ustawy jest wykończenie centralnej biurokracyi szkolnej. Po tak daleko sięgającej władzy organów państwowych wobec szkoły nie można spodziewać się dobrych rezultatów.

Wpływ państwowy na szkoły powinien być ograniczony do możliwego minimum, bo z zewsząd, dokąd tylko wcisną się kwestye polityczne, pierzchają muzy. Przez zbyteczne wytężenie biurokratycznego nadzoru szkolnego, ustanie cały zapał dla oświaty ludowej. Należy orzec zasadniczo, że przy nadzorze szkolnym muszą być uszanowane także prawa rodziców, bo niepodobna tych ostatnich pozbawiać wszystkich praw wobec szkoły. W niniejszym projekcie ustawy nie ma najmniejszej wskazówki o tem, że i rodzice mają pewne prawa w obec szkoły. Dalej postanawia ten projekt wbrew ustawie z 25 maja 1868 r. że prezydentem okręgowej rady szkolnej jest naczelnik władzy politycznej. Byłoby do życzenia, ażeby okręgowa rada szkolna wybierała sobie przewodniczącego z swego grona, i tylko na wypadek, gdyby członkowie tej rady nie mogli zgodzić się na wybór, naczelnictwo objąć powinien naczelnik władzy politycznej. Byłoby także do życzenia, ażeby tak w krajowych jak i okręgowych radach szkolnych były reprezentowane żywioły fachowe a mianowicie żywioł lekarski i nauczycielski.

Dep. dr. G r a f (z Tyrolu): Rada państwa nie jest kompetentną do omawiania tej sprawy, która należy wyłącznie do kompetencyi sejmów krajowych. Jasnym i wyraźnym dowodem na to są postanowienia §§. 11 i 12 zasadniczych ustaw państwowych. Rada państwa jest do merytorycznego załatwienia niniejszej sprawy przynajmniej tak długo niekompetentną, dopóki powyższe postanowienia zasadniczych ustaw państwowych nie ulegną zmianie. Naturalnem następstwem tej okoliczności, że Rada państwa wkracza ustawicznie w zakres działania sejmów krajowych, jest ciągłe wzmaganie się niezadowolenia u ogółu. Mimo tych uwag przystąpiła komissya do merytorycznych obrad nad niniejszą ustawą, zapominając, co minister oświecenia wypowiedział na posiedzeniu w d. 30 listopada r. z., że komissya przystąpi przedewszystkiem do rozbioru kwestyi kompetencyjnej. Z sprawozdania komissyi wypływa, że właśnie w tym kierunku nic ona nie robiła. Mowca kończy w ten sposób: „Mojem i towarzyszy moich zadaniem będzie stać na gruncie nadanej nam konstytucyi i z tego stanowiska bronić niniejszej sprawy. Będziemy głosować przeciw przejściu do rozprawy szczegółowej nad niniejszą ustawą, a na każdy wypadek nie będziemy brali udziału w tej rozprawie.“ (Brawo z prawicy).

Dep. dr. W i l d a u e r uzasadnia przedewszystkiem kompetencyę Rady państwa. Organizacya nadzoru szkolnego, o ile tyczy się stosunków kościoła do szkoły, jest sprawą wyznaniową, a o ile tyczy się urządzenia i składu władz szkolnych, jest sprawą państwowych władz administracyjnych; w obu kierunkach należy przeto do kompetencyi Rady państwa. Dr. Graf powołał się na ustawę z 25. maja 1868; z tego nie wypływa jednak, że państwo musi wiecznie trzymać się jednych i tych samych ustaw. Władza ustawodawcza jest uprawnioną nie tylko do wydawania ustaw, ale także do zmiany już istniejących ustaw, albowiem ustawodawstwo państwowe nie jest w stanie w jednej chwili wyczerpać całą swą potęgę twórczą (Brawo z lewej, zaprzeczanie i wesołość prawej). Przechodząc do merytorycznej treści projektu ustawy, wskazuje mowca na to, że projekt ten jest koniecznem uzupełnieniem ustawy państwowej o nadzorze szkolnym; co więcej, jest on koniecznem zarządzeniem z uwagi na nienormalne stosunki szkolne w Tyrolu. Muszę przyznać — powiada mowca — że nie mamy tu do czynienia z reformą nową, nieznaną, kładącą dopiero podwaliny pod nowy gmach, lecz że budujemy dalej na danym już dawno, odziedziczonym gruncie. Wniosek komisyi zawiera starą, dobrą, austryacką zasadę, że nadzór nad szkołą należy do państwa. Nie jest to nowym wynalazkiem, lecz zabytkiem zamierzchłej przeszłości. Przy największej pobożności i chrześcijańskiem usposobieniu nie wypuszczali książęta austryaccy nadzoru szkolnego z rąk organów państwowych. Dowodem na to przepisy szkolne z lat 1586, 1629, 1774. W rezolucyi do duchowieństwa w Karyntyi wypowiedziała Cesarzowa Marya Teresa całkiem jasno, że mianowanie nauczycieli jest rzeczą państwa a nie kościoła „bo szkolnictwo jest i pozostanie na zawsze sprawą polityczną (*politicum*)“.

Od tego czasu nie zmieniły się w niczem stosunki; wszędzie i zawsze występywała myśl, że nadzór szkolny należy do państwa. Nowa konstytucyjna era potrzebowała tylko zmienić formę a zatrzymać dawną zasadę. Uczyniła to ona; określiła tę zasadę w §. 17. zasadniczej ustawy państwowej o prawach obywateli i przyjęła tę zasadę w ustawie z 25. maja 1868. Zasada wykonywania nadzoru szkolnego przez państwo nie jest więc nowoczesnym wynalazkiem kierunku wrogiego kościołowi, jak to utrzymują niektórzy, a nam nie wolno pozbawiać się tej zasady, jeżeli nie mamy pozbyć się równocześnie także naszej historyi, naszej zasadniczej ustawy państwowej i państwowej ustawy szkolnej.

Możnaby utrzymywać, że dalsze sformułowanie tej zasady należy całkiem spokojnie powierzyć sejmom krajowym. Byłoby to zadaleko idącem pokładaniem zaufania w logikę sejmów. Tylko wówczas, gdy ustawodawstwo państwowe sformułuje tę zasadę, tylko wówczas, powiadam, będzie ta zasada stanowczo ochronioną przeciwko przyszłym zamachom. Państwowa ustawa szkolna z 25. maja 1868 r. wypowiada jasno w wstępnych paragrafach zasadę, że nadzór nad szkołami należy do państwa, ale dalsze sformułowanie tej zasady jest tak niedostatecznem, że pewien sejm krajowy usiłował na podstawie ustawy z 25. Maja 1868 zaprowadzić klerykalny, hierarchiczny nadzór szkolny, chciał on prawa przysługujące państwu, nadać mitrze.

Głosowałbym za wnioskiem komisyi nawet wówczas, gdyby mnie do tego nie skłaniały stosunki szkolne mojej ojczyzny. Chodzi tu o to, ażeby w Tyrolu nadaną została powaga ustawodawstwu państwowemu wobec większości sejmowej. Chodzi tu o to, ażeby nauczycieli wyswobodzić z pod gniotącego ich ciężaru ustawicznej niepewności. Jeżeli państwo w zakresie swego działania ustanawia pewne zasady i zasady te powierza sejmom krajowym do dalszego wykonania, to musi państwo liczyć na to, że owe sejmy dadzą pełny wyraz powierzonym im przez państwo zasadom. Jeżeli jednak pewien sejm krajowy odmawia swego współudziału w wykonaniu zasady przekazanej mu przez państwo, naówczas musi państwo w tem jego zachowaniu uznać lekceważenie swej władzy. Taki właśnie wypadek zaszedł w Tyrolu. Sejm tamtejszy stworzył ustawę krajową, według której w miejsce państwa wstępuje duchowieństwo, w miejsce berła zaś, pastorał. Ustawa ta nie otrzymała najwyższej sankcyi. Od tego czasu uważa sejm tyrolski ustawę państwową za „dokument natrętny“ który na początku każdej sesyi sejmowej pojawia się na stole marszałka tylko w tym celu aby przy końcu sesyi sejmowej odejść napowrót do archiwum. Czyż nie jest to formalnem przejściem do porządku dziennego nad ustawodawstwem państwowem? Czyż mamy jeszcze ciągle pytać, co nam czynić wypada?

Gdy w zeszłem stuleciu biskup Lublański objawił wyraźną niechęć przeciw reformom szkolnym Cesarzowej Maryi Teresy, wydała Najj. Pani odręczne pismo, w którem wypowiada nadzieję, że biskup w interesie dobra powierzonej mu trzody będzie starał się usunąć od siebie owe następstwa, jakie pociąga za sobą każde nieuwzględnienie przepisów ustawodawstwa. — Naśladujmy Wielką Monarchinię. Nie chcą uznawać powagi ciała ustawodawczego, — a więc podnieśmy tę powagę a stanie się to wówczas. jeżeli władza ustawodawcza, nie uszczuplając praw sejmów krajowych, poweźmie postanowienia, które przełamią opór.

Ustawa niniejsza uwolni nauczycieli od moralnych tortur. Dziś stoją nauczyciele między młotem a kowadłem. Z jednej strony stoi nowa władza nadzorcza a po drugiej stronie stoi, przynajmniej w niektórych miejscach, przeciwnik nowej szkoły, mąż, który niegdyś był inspektorem, i chciałby może być nim jeszcze; otóż ów mąż napomina, doradza, ba nawet grozi nauczycielowi. — Mowca kończy następującemi słowy: „Jeżeli przedłożenie niniejsze nie stanie się ustawą, naówczas wystawione będą władze szkolne i nauczyciele na ciągłą obawę, że pewnego dnia zapanuje pastorał nad berłem; naówczas będą gminy wiejskie ciągle wystawione na agitacye i chromać będzie powaga podkopywana przez propagandę“.

Dep. hr. H o h e n w a r t. Dotychczas starano się udowodnić kompetencyę Rady państwa w dwojaki sposób; najpierw przez powołanie się na § 11 zasadniczych ustaw państwowych a następnie przez wygłoszenie nowych teoryj, które streszczają się w tem, że z każdem prawem nadanem w drodze administracyjnej musi być połączone pewne prawo egzekucyjne. Ta śmiała teorya nie licuje z postanowieniami obecnej konstytucyi, obala całą zasadę konstytucyonalizmu i prowadzi do konsekwencyj, na których przyjęcie nie moglibyśmy się zgodzić. Znaną jest jurydyczna zasada, że nawet w kwestyach spornych prawa prywatnego, gdzie chodzi o prawa i obowiązki określone pewnemi dokumentami, rozstrzygają tylko te dokumenta, a nie na prędce stworzone teorye. Takiej samej zasady przestrzegać należy w kwestyach prawa publicznego. — Do roztrzygnięcia kwestyi publicznej mamy taki dokument w zasadniczej ustawie państwowej i w ustawie z 25. maja 1868. Nie możemy przeto budować na dowolnych teoryach i fantazyach, ale na podstawie naszych dowodów. Według § 11 zasadniczej ustawy państwowej należy organizacya władz administracyjnych do Rady państwa. To postanowienie jest jednak elastyczne. Na szczęście elastyczność tego postanowienia jest cokolwiek ograniczoną przez §§ 12 i 13 ustawy z 25 maja 1868, które tak opiewają: „Ustawodawstwo krajowe ma się zająć składem okręgowych i miejscowych rad szkolnych określonych w § 10 lit. *b* i *c*. Toż samo ustawodawstwo krajowe ma określać bliższe postanowienia co do składu i urządzenia krajowych, okręgowych i miejscowych rad szkolnych, tudzież co do wzajemnego odgraniczania ich zakresu działania, następnie bliższe postanowienia co do przejścia zakresu działania z dotychczasowych duchownych i świeckich władz szkolnych na krajowe, okręgowe i miejscowe rady szkolne.“ Te prawne postanowienia objaśniają w sposób niedwuznaczny, że wszystkie postanowienia, które mają być powzięte przez dzisiaj przedłożony projekt ustawy, nie mogą być podciągnięte pod § 11 zasadniczej ustawy państwowej o ustawodawstwie państwowem, że nie należą one do kompetencyi Rady państwa, lecz do kompetencyi sejmów krajowych. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że wszystkie sprawy poruszone przez niniejszy projekt ustawy, są przedmiotem ustawodawstwa krajowego. Jeżeli panowie przeciwnicy mimo to przychodzą do innych wniosków, to błędność ich rozumowania polega właściwie na tem, że cytują § 11 zasadniczej ustawy państwowej o reprezentacyi państwowej a autentyczne objaśnienie tej ustawy ignorują poprostu zacytowaniem późniejszej ustawy. Ależ według naszej konstytucyi nie wolno reprezentacyi państwowej obradować nad przedmiotem należącym do ustawodawstwa krajowego, chyba na wyraźne żądanie tego ostatniego ustawodawstwa.

Moi panowie! Podnoszą się w kraju głosy, że powaga prawa spada co raz niżej. Chciejcie panowie przyczynić się czemkolwiek do uleczenia tej choroby naszego wieku, szanujcie sami prawo, pokażcie, że stawiacie prawo wyżej nad pewne wątpliwe zyski. Powiadają niektórzy, że tu chodzi właśnie o nadanie powagi prawu państwowemu. Na to jest tylko jedna trafna odpowiedź: że nie podobna innych nakłonić do poszanowania prawa, jeżeli sami będziemy przekraczać takowe. Dla tego też odrzućcie panowie wszystkie przedłożone wam wnioski. Przez taki przykład uszanowania powagi prawa zdziałacie więcej dobrego niż przez tuzin rozmaitych ustaw, pozbawionych prawnej podstawy. Uspokoicie panowie także w wysokim stopniu umysły, jeżeli nadacie powagi przysłowiu: „*Justitia regnorum fundamentum*!“ (Żywe oklaski.)

Dep. K o w a l s k i rozpoczął swą mowę wywodami przeciw dep. C z e r k a w s k i e m u i wita z najgłębszem uczuciem wdzięczności najwyższe postanowienie z d. 23 października r. b. wskutek którego wykreślony został z niniejszej ustawy § 3. — Jesteśmy — tak powiada mowca — wdzięczni tak Najj. Panu jako też wys. rządowi, tem bardziej, że przez to postanowienie jest utorowaną droga do pojednania między obu narodowościami w kraju. (Śmiech na ławkach zajętych przez galicyjskich deputowanych.) Stoję na gruncie ustawy. konstytucyi i mniemam, że ta konstytucya jest dobrem powszechnem wszystkich ludów Austryi. Co się nie zgadza z konstytucyą, uważam za złamanie tejże, chociażby nawet pewna sprawa w drodze kompromisu przyszła do skutku. Jeżeli wspomniano o dobrem wrażeniu, jakie pan minister miał odnieść podczas odwiedzin Galicyi, to odpowiem na to, że pan minister widział tylko to, co mu pokazano. Niechajby był zwiedził seminarya nauczycielskie a byłby przekonał się, czy wszystkie rozporządzenia wydane krajowej Radzie szkolnej, zostały wykonane. Na zapewnienia, że z kraju nadchodzą niepomyślne wieści, odpowiem, że każdy list z Galicyi, do mnie adresowany, potwierdza tylko to, że najwyższe postanowienie zostało z radością powitane. Mowca kończy temi słowy: Będziemy głosowali za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, głównie z tego powodu, ponieważ widzimy, że właściwie dopiero teraz stanie się prawdą państwowa ustawa szkolna“.

Br. C r e s s e r i nadmienił, że on i jego przyjaciele polityczni powitają z radością niniejszą ustawę.

Dep. S u e s s interpretował § 11 ustawy zasadniczej wbrew wywodom hr. Hohenwarta i oświadczył, że głosować będzie za ustawą.

Dep. dr. H e i l s b e r g życzył sobie, ażeby tym deputowanym, którzy chcą zatrzymać w ustawie niniejszej § 3, daną była możność do wypowiedzenia tego życzenia w ciągu rozprawy szczegółowej. Postawił on więc następujący wniosek: Wysoka Izba uchwali, że przystępuje się do obrad nad przedłożonym projektem ustawy, nie biorąc jednak za podstawę rozpraw szczegółowych zmiany proponowanej przez komissyę“.

Jego Excel. minister dr. S t r e m a y r: Pozwólcie panowie ażebym mimo spóźnionej pory kilku słowy wyjaśnił stanowisko rządu w tej sprawie. Podnoszono tu najpierw kwestyę: czy Rada państwa jest kompetentną powziąć uchwałę nad przedłożonym wnioskiem i sprawozdaniem komisyi. Uważam za mój obowiązek także i ze stanowiska rządu bronić kompetencyi Rady państwa do załatwienia tej sprawy przeciw zarzutom podniesionym z pewnej strony.

Ze stanowiska prawniczego muszę nazwać błędnym wnioskiem argumentacyę, która zastosowanie przepisów ustawy miesza z objaśnieniem tej ustawy. Ten błędny wniosek, który wydał mi się dziwnym ze względu na osobę autora, wymaga tylko kilka słów do wyjaśnienia. Powiedziano tutaj: Konstytucya z 21. grudnia 1867 r. nadaje Radzie państwa niewątpliwie prawo umocowania zasad o szkołach ludowych. Uchwała z dnia 25. maja 1868 podała szereg takich zasad i stały się one konstytucyjnemi zasadami i są osłonięte całą powagą konstytucyi. Jeżeliby ten wniosek był słusznym, to Rada państwa nie mogłaby uchwalić ustawy, którąby nie była zarazem ustawą konstytucyjną. (Na lewicy: bardzo słusznie!) Rada państwa nie mogłaby korzystając z swojej kompetencyi powziąć uchwały będącej przedmiotem ustawy bez narażenia się na tę konsekwencyi

że to skorzystanie z własnego prawa kompetencyjnego stało się ustawą konstytucyjną. Niepotrzebuję tracić więcej słów, ażeby wykazać brak wszelkiej podstawy w podobnej argumentacyi.

Co do treści wniosku komisyi oświadczam, że przeciw żadnemu ustępowi sprawozdania i wniosku komisyi nie może być zarzut podniesiony. Każde postanowienie zawarte w przedłożonym projekcie ustawy otrzymało już sankcyę najwyższą w formie ustaw krajowych. Ztąd da się usprawiedliwić postawienie na czele komisyjnego wniosku twierdzenia, że chodzi tu o zasady ogólne. Jeżeli bowiem w wniosku spotykamy zdania, które otrzymały sankcyę korony we wszystkich uchwalonych ustawach krajowych, to są to niezawodnie ogólne zasady, gdyż ogólnie i zasadniczo wypowiedziane zostały w pojedyńczych ustawach krajowych nie wyłączając regulatywu dla galicyjskiej krajowej Rady szkolnej i ustawy galicyjskiej o nadzorze szkolnym okręgowych i miejscowych rad szkolnych.

Chociaż ze stanowiska rządowego nie mogę podnieć zarzutu ani przeciw kompetencyi ani przeciw treści tych postanowień, mimo to nie mogę zaprzeczyć, że rząd nie uważa ustawy takiej w tej chwili ani za odpowiednią celowi, ani za stanowczą; co więcej rząd nie może nawet uznać, że zachodzi potrzeba uchwalenia takiej ustawy.

To ostatnie zdanie rządu muszę dokładnie uzasadnić. Treścią projektu jest nadzór szkolny. Ten nadzór szkolny stanowiący główną część naszych państwowych ustaw o szkołach ludowych uregulowany został w Tyrolu wprawdzie nie ustawą krajową ale wydanem na podstawie cesarskiego upoważnienia, rozporządzeniem z dnia 10. lutego 1869. Tem rozporządzeniem nadzór szkolny w Tyrolu został nietylko zasadniczo i teoretycznie uregulowany. Mogę powołać się na panów posłów tyrolskich, że postanowienia tego rozporządzenia weszły w bieżącym roku w praktyczne zastosowanie. Prowizoryczna krajowa rada szkolna stara się od kilku lat z uznania godną gorliwością o podniesienie szkolnictwa ludowego w Tyrolu i znajduje w osobie Namiestnika stosowne poparcie w każdym kierunku tej sprawy (na lewicy wesołość.) Coraz widoczniej ustępują trudności, które aż do niedawna stały na przeszkodzie państwowemu nadzorowi okręgowemu. Jeżeliby wszystkie inne postanowienia i zasady państwowej ustawy o szkołach ludowych weszły w Tyrolu w tak trwałe zastosowanie jak zasady o nadzorze szkolnym, to stosunki tyrolskich szkół ludowych nie przedstawiałyby tak smutnego obrazu jak obecnie.

Co do Tyrolu główna sprawa nie polega na nadzorze szkolnym, lecz na wielu innych stosunkach, do których uregulowania nie wystarczają same ustawy lecz potrzebna jest pomoc kraju, powiatów i gmin. Pod tym względem muszę z ubolewaniem przyznać, że potrzebną jest jeszcze regulacya płac całego personalu nauczycielskiego, jego stanowisko i prawo do emerytury, wreszcie sposobu zakładania szkół. Uregulowanie stosunków szkolnych w tym kierunku jest zarazem kwestyą pieniężną a kwestya taka nie może być uregulowaną prostą ustawą, a tem mniej rozporządzeniem. Mimo to rząd nie opuszcza rąk i w tym kierunku, lecz w granicach uznanych zasad prawnych stara się o to, ażeby i w tej mierze polepszenie postępowało ciągle naprzód, dopóki reprezentacya nie przyjdzie do kiełkującego już obecnie przekonania, że zaniedbanie zasad państwowej ustawy o szkołach ludowych w Tyrolu wyrządza interesom kraju głęboką i trwałą szkodę.

Do czego zmierza projekt niniejszy? Zawiera on szereg postanowień o nadzorze szkolnym a wspomniałem już, że postanowienia takie nie są bardzo potrzebne. Nie osiągną one praktycznego znaczenia dlatego, gdyż dopiero za pomocą ustawodawstwa krajowego mogą dojść do praktycznego znaczenia, do praktycznej treści. Projekt nie wywoła bezpośredniej interwencyi w interesie szkół ludowych, lecz tylko dostarczy nowego a nieuzasadnionego powodu do agitacyi na nadużyty temat pogwałcenia Tyrolu przez ustawodawstwo państwowe. W ten sposób stosunki szkolne w Tyrolu nie doznają polepszenia.

Co do § 3, który upada w skutek uchwały komisyi, niepotrzebną jest żadna uwaga. Mimo to do uwagi skłania mię to, co dzisiaj powiedział w tej Izbie Jego Magnificencya p. rektor lwowskiego uniwersytetu. Jego oświadczenia są dla mnie cennym materyałem nietylko dlatego, że zrobiłem osobiste doświadczenie, iż w Galicyi grzeczność dla gościa nie sięga po za granice kraju (wesołość) lecz głównie dlatego, że stanowią najświetniejszy dowód bezwarunkowej konieczności tych środków, które zawarte są w najwyższem postanowieniu z dnia 23 go października (brawo w centrum).

Jeżeli możliwą jest rzeczą, żeby tak wypróbowany i znakomity pedagog, jak dr. Euzebiusz Czerkawski zupełnie zapomniał o wszystkich fachowych interesach i zapoznawał je jedynie ze stanowiska swojego stronnictwa narodowego i wrzekomego pogwałcenia praw kraju, to pytam Was Panowie, czy krajowa rada szkolna podejrzana o takie same dążności, zdoła nawet w braku wszelkich uprzedzeń zawarować sobie takie stanowisko, na którem mogłaby mianować personal nauczycielski z zupełnym spokojem i zabezpieczeniem interesów całego kraju, co było atrybucyą jej aż do ostatniej chwili?

Moi Panowie! Jeżeli możliwą jest rzeczą, żeby z pominięciem wszelkich względów na opinię fachową głoszono tu takie zapatrywania, jakie słyszeliście z ust szanownego pedagoga, to jakżeż można wymagać, ażeby najbezstronniejsze i zupełnie uzasadnione zarządzanie takiego organu, jak galicyjska krajowa Rada szkolna mogła znaleźć w kraju ogólne uznanie i pochwałę? Czy ze stanowiska zarządu szkolnego nie należało postarać się o to, by ciągła niechęć do zarządzeń krajowej rady szkolnej kres znalazła. Po nad dążnościami stronnictw narodowych w kraju stoi wyższy rząd centralny, który kładąc większy nacisk właśnie na fachowe stanowisko (wesołość po prawej stronie) wydawać będzie zarządzenia, które przez krajową Radę szkolną według istniejącego rozporządzenia zaproponowane będą.

Czy w obec takich stosunków można wątpić, że środek rządu nie był skierowany przeciw krajowi, przeciw radzie szkolnej, jako takiej, lecz właściwie chodziło tu o zawarowanie interesów fachowych, interesów zarządu szkolnego. Mogę skończyć tem zapewnieniem, że według mego przeświadczenia oświata i wychowanie ludu są nadto wysokiemi i nadto świętemi zadaniami, ażeby poświęcone być mogły dla narodowych lub innych dążności stronniczych (żywe oklaski).

Na tem zakończono rozprawę ogólną.

Przemówił jeszcze sprawozdawca dr. D i n s t l i zapewniał, że komissya byłaby nie wystąpiła z niniejszym projektem ustawy, gdyby nie była przekonaną, że Rada państwa jest najzupełniej kompetentną do uchwalenia tej ustawy.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek dr. H e i l s b e r g a i uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych z wypuszczeniem paragrafu 3.

Przy końcu posiedzenia odczytano wniosek dep. dr. R o s e r a i tow., którym wnioskodawca domaga się rychłego wydania nowej, na licznych doświadczeniach opartej policyjnej ustawy kolejowej, któraby zapobiegała licznym wypadkom na kolejach żelaznych.

Następne posiedzenie d. 12 b. m.

## Przegląd polityczny.

**Niemcy.** Przypisywana hr. Arnimowi broszura *Pro nihilo* zawiera między innemi dokumentami także owo często wspominane bezpośrednie podanie hr. Arnima do cesarza Wiadomo, że ks. Bismarck w marcu r. 1873 zawarł z ambasadorem francuskim markizem Gontaut-Bironem traktat, na mocy którego ewakuacya Francyi z wyjątkiem fortecy Verdun, po wypłaceniu reszty kontrybucyi znacznie została przyspieszoną. Wiadomo także, że rokowania, które doprowadziły do zawarcia tej konwencyi, kierowane były pierwotnie przez hr. Arnima w Paryżu i dopiero w ostatniej chwili przeniesione zostały do Berlina, a to jak wówczas mówiono, dlatego, że ambasador niemiecki w Paryżu z nieprzyjaźni dla Thiersa stawiał trudności zawarciu tej konwencyi. W broszurze *Pro nihilo* ma być przeto przeprowadzonym dowód, że właśnie hr Arnim poruszył sprawę przyspieszenia ewakuacyi, a ks. Bismarck za plecyma jego przeszkadzał temu. Hr. Arnim żądał od kanclerza wyjaśnienia, dlaczego rokowania przeniesione zostały do Berlina, a nie otrzymawszy tych wyjaśnień, wystosował wprost do cesarza podanie, które zawiera między innemi takie ustępy:

.....„Z tego wszystkiego okazuje się, że prawda gdzieś pogwałconą została, a Wasza Ces. Mość nie raczy mi wziąć za złe, jeżeli najuniżeniej prosić będę o zarządzenie, aby zbadano gdzie to się stało.

Niestety, nie mogę na tem zakończyć mej najpoddańszej prośby. Teraźniejszy ambasador W. Ces. Mości przeprowadził ku obopólnemu zadowoleniu wszystkie rokowania, jakie od chwili pokoju frankfurckiego trzeba było przeprowadzić z Francyą. Rokowania te były trudniejsze od owych. które konwencyą z 15 marca zostały zakończone. Ktoby jednak odczytał bez komentarzy telegramy, jakie od d. 5 marca otrzymałem od kanclerza, nie mógłby się oprzeć wrażeniu, że W. Ces. Mość miałeś w Paryżu ambasadora nieumiejętnego i takiego, na którego nie można się spuścić. Wrażenie to podnosi jeszcze fakt, że rokowania zostały nagle ztąd przeniesione do Berlina“.

.....„Doszło do mojej wiadomości, że kanclerz wobec różnych osób wyraża się, jakobym nie spełnił instrukcyj, udzielonych mi przez W. Ces. Mość.

Z drugiej strony została publiczność francuska przez korespondencye berlińskie poinformowaną o zapatrywaniach niemieckiego urzędu spraw zagranicznych. Na dowód przytaczam korespondencyę, umieszczoną w dzienniku *Temps*. Podobne korespondencye pojawiły się także w *Monitorze*, *Francais* i *Gazette de France*. Pan Rémusat starał się wybadać źródło tych komunikatów, które zawierają fakta, uważane tu za nieprawdziwe, które jednak odzwierciedlają stosunek istniejący między kanclerzem a ambasadorem W. Ces. Mości.

Pozwalam sobie przedłożyć W. Ces. Mości najuniżeńszą prośbę, aby raczył zarządzić dochodzenie, czy i przez kogo prawda została tu pogwałconą, czy ja chociaż w jednym punkcie nie uczyniłem zadość instrukcyom, i czy wedle tradycyj dyplomacyi może mnie spotkać zarzut, którymby usprawiedliwiał ciężką obrazę, jakiej doznałem.

Wiem aż nadto dobrze, że zasady lojalności nakazywałyby mi w zwyczajnych stosunkach zawiadomić kanclerza o wysłaniu tego pisma. Tym sposobem jednak utrudniłbym W. Ces. Mości załatwienie tej sprawy na drodze, którą W. Ces. Mość w swej mądrości uważa może za stosowniejszą w interesie służby cesarskiej i godności najwyższych urzędników, od żądanego przezemnie dochodzenia. Ośmielam się tylko wyrazić zapewnienie, że udzielenie kanclerzowi tego pisma byłoby dla mnie wcale pożądanem. Podp. *Arnim*“

— Hr. Arnim zawiadomił niedawno sąd miejski w Berlinie, że stosownie do wyroku sądowego gotów jest odsiedzieć 9-miesięczne więzienie. Równocześnie jednak przesłał sądowi świadectwa lekarskie, na podstawie których prosi o odroczenie rozpoczęcia kary na kilka miesięcy. Sąd nie rozstrzygnął dotychczas tego podania.

**Francya.** O obecnej sytuacyi parlamentarnej otrzymała *Polit. Corresp.* z Paryża następującą korespondencyę: „W zgromadzeniu narodowem panuje dziś usposobienie całkiem pokojowe. Żadne stronnictwo nie życzy sobie walk parlamentarnych, gdyż każde wie o tem, że to ostatnia sesya obecnego zgromadzenia. Zwycięstwo systemu wyborczego według okręgów jest zapewnionem. Większość za tym systemem nie będzie wprawdzie imponującą, zawsze jednak wynosić będzie około 30 głosów. Pod tym względem nie należy zbyt wielkiej wagi przykładać do uchwalenia wniosku Duprata, według którego projekty ustaw o zniesieniu stanu oblężenia i mianowania merów mają być wzięte pod obrady między drugiem a trzeciem czytaniem projektu ustawy wyborczej. Nie należy także w przyjęciu tego wniosku upatrywać porażki ministra spraw wewnętrznych. Nie ulega wątpliwości, że Buffet chce sam domagać się zniesienia stanu oblężenia po uchwaleniu ustawy prasowej. Z pod zarządzenia tego mają być na jakiś czas wyjęte miasta Paryż, Lugdun i Marsylia. Mianowanie merów chce Buffet zatrzymać dla rządu i w tej kwestyi jest on pewnym poparcia większości parlamentarnej, która sobie życzy, ażeby rząd mianował merów z pośród członków rad gminnych i municypalnych. Sam Thiers reklamował zawsze mianowanie merów dla rządu i oświadczał się za systemem wyborczym według okręgów. Przeszedłszy do opozycyi zmienił swe zapatrywania; zresztą Thiersa zaraz w początkach obecnej kampanii parlamentarnej spotkała porażka; upierał on się bowiem, ażeby lewica przed rozprawami nad projektem ustawy wyborczej interpelowała gabinet w sprawach polityki wewnętrznej, lewica jednak będąc pewną niepowodzenia na tym terenie, odmówiła żądaniu Thiersa.

Co do ugrupowania stronnictw w Zgromadzeniu narodowem, odgrywają frakcye liberalnego prawego centrum i grupa Lavergne'a najważniejsze w tej chwili role. Wszystko zależy od tych dwóch grup; od nich też zależeć będzie, czy Buffet ustąpi czy nie. Do dziś nie oświadczyły się one jeszcze ani za ani też przeciw Buffetowi. Jeśli Buffet, któremu najwięcej szkodzi własny temperament, nieznośny i nieprzyjemny, nie będzie popierał bonapartystów, w takim razie utrzyma on się; w przeciwnym zaś wypadku poświęcą go te frakcye. Spodziewać się jednak można, że Buffet tego nie uczyni, i tym sposobem utrzymując się przy władzy, będzie kierował przyszłemi wyborami powszechnemi. W ogóle panuje w Zgromadzeniu narodowem takie usposobienie, iż trudno przypuszczać. ażeby przyjść mogło do przesilenia gabinetowego. Widać tam pewne znużenie, skutkiem czego wszyscy mniej więcej życzą sobie, ażeby sesya obecna przeszła bez zajść burzliwych. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem obrad nad projektem ustawy wyborczej starali się republikanie nakłonić skrajną prawicę do głosowania za systemem według departamentów, za co ofiarowano legitymistom wybór pewnej liczby senatorów z pośród ich stronnictwa. Legitymiści odrzucili jednak propozycyę republikanów.“

— Instrukcya, którą przywiózł hr. Monti od hr. Chamborda z Frohsdorf dla legitymistów, poleca głosować za wyborami z list departamentowych i użyć wszelkich sposobów, aby stronnictwo legitymistów było reprezentowane w obu izbach. W sferach rządowych mają nadzieję, że tylko skrajna prawica usłucha tych poleceń. W samej rzeczy, członkowie prawicy szukają zbliżenia się z rządem i chcą głosować na wybory okręgami, jeśli Buffet i Mac-Mahon zapewnią ich o uwzględnieniu ich partyi w wyborach i w urzędach. Prawy środek wbrew obietnicy danej przez Bochera i Audiffret-Pasquier postanowił wspierać politykę rządu, przyjąć wybory okręgami i głosować za mianowaniem przez rząd burmistrzów i w ogóle na wszystkie wnioski Buffeta. W mowie wczoraj Franclieu (legitymista) dowodził, że władza Mac-Mahonowi powierzona, może mu być odjętą, i wróżył Mac-Mahonowi zatargi z przyszłą większością parlamentarną.

# KRONIKA.

(λ) **Rada miasta Lwowa** miała wczoraj na poufnem posiedzeniu wybrać delegata do krajowej Rady szkolnej w miejsce p. Juliusza S t a r k l a. Wyboru nie dokonano z powodu różnicy zdań co do kandydatów; uchwalono natomiast zgromadzić się prywatnie w sobotę, zgodzić się co do osoby kandydata i na najbliższem posiedzeniu Rady przystąpić do wyboru.

— **Panna Marya Kramerówna**, sympatyczna spiewaczka naszej opery dziś partyą Izabelli w *Robercie djable* pożegna publiczność lwowską wychodząc za mąż. Będzie to zarazem benefis artystki, której sumienną pracę i prawdziwe zamiłowanie sztuki zawsze umieliśmy cenić należycie, której zatem i na pożegnanie publiczność lwowska licznem zebraniem się w teatrze złoży bezwątpienia wyraz zasłużonego uznania.

— **Towarzystwo „Harmonia“** urządza na św. Katarzynę, t. j. dnia 25 b. m. w nowo wybudowanej sali hotelu George'a bal, z którego czysty dochód przeznaczony na zasilenie funduszu zorganizowania i utrzymania kapeli miejskiej oraz założenia szkoły muzycznej dla kapelistów we Lwowie. Ze względu na cel spodziewać się można żywego udziału publiczności.

— **Św. Marcin** zamiast zawitać wczoraj tradycyjnym zwyczajem «na białym koniu» zainaugurował u nas «Marcinkowe lato.“ Ciepłe powietrze, ożywczy i wonny jakiś wietrzyk, a wreszcie deszcz ciepły i ulewny, kazały nam zapomnieć żeśmy w połowie listopada i po pierwszym akcie zimy.

* **Export złodziejski**. Przedwczoraj w południe przyszedł do składu mebli p. Chajkesa przy ulicy Trybunalskiej pewien izraelita chcąc mu sprzedać 30 łokci materyi używanej do obicia mebli. Kupiec przeglądnąwszy dokładniej okazaną mu sztukę materyi, poznał, że takowa jest jego własnością, która mu wraz z dwoma innemi sztukami podobnej materyi w grudniu 1873 r. z zamkniętego sklepu skradzioną została. Zaprowadzono żyda do policyi, gdzie zeznał, iż nazywa się Fiszel Lilien, jest dozorcą szpitalu w Drohobyczu, i że materyę otrzymał na sprzedaż na dworcu kolei w Stryju od niejakiego izraelity Wolfa Königa, który wraz z nim jechał do Lwowa. Liliena aresztowano, a w kilka godzin później udało się wyśledzić i przyaresztować wspólnika Königa, który stanął w hotelu Apermana przy ulicy Karola Ludwika. Jak się następnie pokazało, odebrana materya pochodzi z znaczniejszej kradzieży dokonanej w ostatnim czasie w Drohobyczu u niejakiego Blocha trudniącego się pożyczaniem na zastawy.

* **Złożono w policyi** koc w czarne i białe pasy, znaleziony wczoraj wieczór na ulicy Halickiej.

* **Odebrano** dziś rano wyrobnikowi Janowi Szumyle duży żelazny łańcuch i siekierę, które chciał za bezcen sprzedać. Rzeczy te pochodzą zapewne z kradzieży w Zubrzy, gdzie wyrobnik ten mieszka.

— **Don Fernando Gurowski** y-Borbon markiz de Bondad-real zmarł 6 b. m. nagle w Zornoza w prowincyach baskijskich. Gurowski był synem Polaka hr. Władysława Gurowskiego ożenionego z Donną Izabellą siostrą Franciszka d' Assisi, małżonka królowej Izabelli. Zmarły wstąpił na ziemię hiszpańską razem z Don Carlosem 16 lipca 1873 i brał udział w powstaniu karlistowskiem. Liczył lat 26.

— **P. Ludwik Wołowski**, o którego ciężkiej chorobie wczoraj donosiliśmy, jak się dowiaduje *Czas*, ma się znacznie lepiej. Niebezpieczeństwo zagrażające życiu szanownego uczonego i posła Zgromadzenia narodowego minęło zupełnie, a lekarze są zadowoleni z przebiegu choroby.

*** **Wielki pożar** nawiedził dnia 22 października gminę Koszelów w powiecie Żółkiewskim. Ogień wybuchł w chacie Wasyla Bojka wskutek zajęcia się suszonych na piecu konopi i zniszczył cztery domy mieszkalne i 8 stajen wraz z sprzętami gospodarskiemi. Szkoda wynosi około 4.400 złr. a tylko dwaj pogorzelcy ubezpieczeni byli na 880 złr.

*** **Okradzenie kościoła**. W nocy na 3 b. m. zakradł się niewyśledzony złoczyńca wyłamawszy drzwi od zakrystyi do kościoła łacińskiego w Żelechowie Wielkim, w powiecie Kamioneckim i zabrał kielich pozłacany, puszkę do przechowywania *Sanctissimum*, kubek srebrny pozłacany i patynę, wartości 30 zł. Śledztwo sądowe zostało zarządzone bezzwłocznie.

*** **Ojcobójstwo**. Dnia 4 b. m. wieczorem strzelono przez okno do stolarza Wojciecha Nadwodzkiego, pracującego samotnie w chacie oddalonej nieco od wsi Strychańce, w powiecie Tłumackim, i trafiono go śrutem w głowę i oko tak, że zostaje w niebezpieczeństwie życia. Z zarządzonego bezzwłocznie śledztwa okazało się, iż sprawcą zbrodni jest syn Nadwodzkiego, który prowadząc życie niemoralne przed dwoma tygodniami opuścił miejsce swego zamieszkania, Kuropatniki w Brzeżańskiem i pozostawiając tam żonę udał się w zbrodniczym zamiarze do swego ojca. Pistolet, który morderca ukrył po wystrzale w śmieciu, został znaleziony. Wyrodny syn został uwięziony.

*** **Zwłoki włościanina** znaleziono d. 26 października w gminie Czułowicach, w powiecie Rudeńskim, pod płotem. Z dochodzenia okazało się, że był to Oleksa Kril z Burcza i że tenże wracając d. 25 października wieczorem z jarmarku w Komarnie mocno pijany i przemoknięty usnął pod płotem i w skutek zamarznięcia życie zakończył.

*** **Nieszczęśliwy wypadek**. Dnia 3 b. m. dwoje drobnych dzieci włościanki Klary Pirgowej z Krasnego, w powiecie Skałackim, bawiąc się bez nadzoru w chacie, zapaliły słomę w łóżku wskutek czego udusiły się w dymie. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Nestor dyplomatów belgijskich** były minister Firmin Rogier zmarł d. 1 b. m. w Brukselli licząc lat 84.

— **Wybuch w fabryce chemicznej**. Z Hamburga donosi telegram, że d. 9 b. m. fabryka chemiczna Hasperga et Schaefera wyleciała w powietrze, przyczem kilka osób zginęło.

— **Burze z grzmotami**, gwałtownym niesione wichrem, przeszły w poniedziałek nad Norymbergą i Pragą czeską.

— **Miła «okolica.»** Z Palerma donoszą o następującym wypadku: Znakomity prokurator trybunału w Mistretta, p. Salvatore d'Astia niedawno w tym samym charakterze przeniesiony został do Palerma. Uradowany tem przeniesieniem udał się do Nicosyi, ażeby zabrać ztamtąd swą żonę do Palerma a gdy na drugi dzień pojawił się w sali rozpraw publicznych by się tam zainaugurować jako prokurator, padł strzał i nieszczęśliwy padł na miejscu. Mordercy nawet ująć nie zdołano.

— **Wybuch na okręcie Magenta** przecież jak się pokazuje kosztował kilka ofiar. Brakuje sześciu ludzi z załogi. Poczyniono już kroki w celu wydobycia z morza tułowu okrętowego, który za pomocą min ma być na dnie morskiem naprzód rozsadzony, poczem dopiero częściami będą go wyciągać. Wkrótce po zgorzeniu w przystani tulońskiej okrętu *Magenta*, nastąpił wybuch prochu także w arsenale tulońskim, lecz nie zrządził wielkiej szkody.

— **Dziecię na szynach.** Pomiędzy Wiedniem a Igławą d. 7 b. m. maszynista pociągu pospiesznego ujrzał leżące w pośród szyn małe dziecię, zapewne umyślnie tam podrzucone przez jakąś potworną matkę lub opiekuna. O wstrzymaniu pociągu, posuwającego się właśnie całą siłą pary, nie mogło być mowy; przeszła więc maszyna i wszystkie wagony przez to miejsce, lecz cudem prawdziwym dziecię nie poniosło najmniejszego szwanku pomimo iż popielnica lokomotywy sięgała prawie ziemi. Maszynista zatrzymawszy pociąg pobiegł na miejsce wypadku i zabrał z sobą co Bóg dał.

— **Pocieszną fraszkę teatralną** opowiadają dzienniki niemieckie. Początkujący aktor miał w jakiejś starej komedyi rycerskiej wystąpić z następującem doniesieniem: «Panie! pojmany rycerz umknął właśnie z piękną Kunegundą!» — na co pan miał zawołać: «Dalej za niemi w pogoń!» — a giermek znów: «Panie rycerzu, oni jednak mają konie» — rycerz zaś sobie: «Choćby mieli skrzydła dalej za nimi powtarzam!» — Lecz młody adept Melpomeny zapomniawszy się w tem miejscu, zamiast żeby się w milczeniu oddalić, zawołał: «Oni, panie rycerzu mają skrzydła!» — na co niezbity z tropu pan rycerz gromko odparł: «Mają skrzydła powiadasz? Ha, jeśli oni mają skrzydła, to niech sto dyabłów zjedzą, ale my ich przecie jeszcze gdzieś dopadniemy w następnym akcie!»

— **Sposób na złodziei**. Pewnemu kwakrowi w Filadelfii skradziono z kantoru gdy się na chwilę oddalił, tysiąc dolarów w złocie. Nie wspominał on o tem jednak słówkiem nikomu. Po jakimś czasie jeden z sąsiadów jego, który go czasem odwiedzał w biurze mimochodem zagadnął go o tę stratę. «A! panie John! — zawołał kwaker — oddaj bratku tysiąc dolarów, ukradłeś je z pewnością, inaczej bowiem nie wiedziałbyś o mojej stracie.» I złodziej musiał oddać pieniądze z procentem.

— **Wypadek morski**. Podług depeszy telegraficznej z Batawii d 8 b. m. parowiec niderlandzki *Willem Kroonprins* w cieśninie pod wyspą Banca wpadł na okręt *Aujoh* i zatonął. Osada, z wyjątkiem dwóch Chińczyków została ocaloną. Jest nadzieja, że poczta oraz cenniejsze przedmioty z zatoniętego okrętu wydobyć się dadzą przez nurków.

— **Niepospolity zbrodniarz**, pamiętny w dziejach kryminalistyki amerykańskiej Charles Colt, ojciec wynalazcy rewolwerów, w ostatnich dniach zakończył życie w Paryżu. Colt od pierwszej młodości prowadził życie awanturnicze. W r. 1847 osiadł w opuszczonym blokhauzie przy drodze z Nowego Jorku do Haarlemu, gdzie z narzeczoną swą wiódł samotne życie, urozmaicone tylko częstemi z nią sprzeczkami, aż pewnej nocy w przystępie złości zamordował ją szklanną butelką. Zwłoki nieszczęśliwej pokrajał następnie na drobne kawałki z wyjątkiem głowy, którą zakopał w ogrodzie, dobrze nasolił te kawałki i zapakowawszy do skrzyni wysłał koleją żelazną pod zmyślonym adresem do Nowego Orleanu. Zarząd kolejowy nie mogąc odszukać adresata, oczywiście odesłał skrzynię z powrotem do Nowego Jorku, gdzie trup już dał się czuć i zbrodnia wyszła na jaw. Po włosach, znalezionych na kawałku szyi, policya w końcu sprawdziła osobę zabitej a tem samem wpadła na trop mordercy. Wykopano i głowę ofiary, Colta uwięziono i skazano na śmierć. Daremne były wszelkie zabiegi rodziny zbrodniarza, ażeby wyjednać dlań ułaskawienie. Już naznaczony był dzień egzekucyi, już wzniesiono szubienicę, gdy niespodziewany wypadek przyszedł zbrodniarzowi w pomoc. Na kilka godzin przed zaświtaniem dnia egzekucyi wybuchł w więzieniu pożar i zagrażał wnet całemu budynkowi. Colt nie będąc strzeżonym kupił od strażaka ogniowego mundur, przywdział takowy i wydostał się tym sposobem z fatalnych murów, nie poznany w ogólnem zamięszaniu. Gdy się spostrzeżono że delikwent umknął, już on daleko był od Nowego Jorku. Udał się do zachodniej Ameryki, zrazu do Utah nad jeziorem Słonem gdzie grał rolę najgorliwszego Mormona, a później do St. Francisco. W końcu przez Meksyk powrócił do Francyi pod przybranym nazwiskiem Charles Cavannagh. Niepoznany żył dłuższy czas w Paryżu i dopiero czując bliski kres życia wyznał przed kapłanem i w obecności jednego z sąsiadów że jest osławionym Coltem.

## Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 11. listopada 1875.*)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Bez rozpraw uchwaliła Rada nabyć wierzytelności p. Wiktoryi Paduchowej w kwoście 5985 zł. zabezpieczonej na majątku fundacyjnym ś. p. Stanisława Gosiewskiego za kwotę 3681 zł.

Na wniosek komisyi skontrującej i sekcyi II. uchwaliła Rada wyznaczyć 600 zł. na zakupno kasy Wertheimowskiej nr. 7 dla kasy miejskiej.

Po przeprowadzonej licytacyi przyjęła Rada ofertę Mojżesza Jakóba Picka na dostawę ciepłej strawy i chleba razowego dla aresztantów miejskich na r. 1876.

P. Włodzimierzowi Milowiczowi, rodem z Wołynia, wadawcy dziennika *Ojczyzna*, udzieliła Rada przyrzeczenia przyjęcia do gminy za opłatą taksy 10 złr.

W końcu przyjęła Rada bez rozpraw projekt regulaminu rozdawnictwa stypendyów z fundacyi ś. p. ks. Hofmana i z fundacyi miejskiej dla sierot i dziewcząt, wypracowany przez magistrat z nieznacznemi poprawkami właściwej sekcyi, z których to poprawek najważniejszą była ta, iż o te stypendya w kwocie 72 zł. rocznie, ubiegać się mogą nie tylko uczniowie i uczennice szkół ludowych, ale także terminatorowie którzy jako uczniowie szkół ludowych pobierali takie stypendyum. Po załatwieniu tych spraw nastąpiło posiedzenie poufne.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Akademia umiejętności**. Dnia 6 b. m. odbyło się pierwsze po feryach posiedzenie *Komisyi historycznej* akademii umiejętności. Po udzieleniu wiadomości o stanie wydawnictw i robót przygotowawczych, niemniej o przyszłorocznym budżecie komissyi, przyjęto referat pp. F. Bylickiego i F. Piekosińskiego w sprawie *Towarzystwa do historyi Hansy* w Lubece, zgłaszającego się do Krakowa, jako niegdyś do *Hansy* należącego, po naukową pomoc i poparcie. Następnie przyjęto referat o pracy p. Anatola Lewickiego: «Mieczysław II», który komissya Wydziałowi do druku poleca. Powzięto do wiadomości sprawozdanie p. Kanteckiego z podróży do Inflant w celu zbadania tamtejszych archiwów. Wybrano komitet do stałej pracy nad korespondencyą kardynała Hozyusza, której tom pierwszy wspólnemi siłami naukowemi *Towarzystwa historycznego Warmińskiego* i komissyi historycznej, nakładem zaś akademii, ma być przygotowanym i wydrukowanym na r. 1879, jako trzechsetletnią rocznicę śmierci tego wielkiego księcia kościoła, jednej z chlub Krakowa XVI wieku. Czł. komissyi p. Franciszek Kluczycki zdawał sprawę ze zbioru listów *Piotra de Noyers*, dotąd niewydanych i przedstawił księgę rękopiśmienną *Senatus Consultów* od 1676-1773 do rozpoznania komissyi. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu komissyi po upłynionem trzyleciu. Przewodniczącym obrano jednogłośnie Dr. J. Szujskiego, sekretarzem Dr. Wł. Seredyńskiego. Po dokonanym wyborze Dr. Szujski przemówił, jak następuje: «Czuję się obowiązanym, kilku słowami odpowiedzieć na dopiero co dokonany wybór. Jasne określenie stanowiska komissyi jest tutaj koniecznem. Skoro bowiem wybierać Panom przychodziło jedynie między mną a dotychczasowym naszym przewodnikiem prof. A. Walewskim, jako w składzie komissyi czynnymi członkami akademii, łatwo więc wypadek waszego głosowania, wprowadzony w związek z głośną sprawą jego ostatniego dzieła mógłby być uważany nie tyle za skutek rozważnego oceniania kierunku, jakiego trzymać nam się należy, a od którego wszelkie względy polityczne dalekiemi być winny, ile raczej za proste ustępstwo napaściom, jakich z powodu tego dzieła doznała nasza Instytucya. Otóż śmiem mniemać, że wybór wasz nie chciał być i nie był skutkiem owej dziennikarskiej kampanii przeciw p. Walewskiemu, prowadzonej z małemi wyjątkami, w sposób ani celowi ani godności publicznego słowa nieodpowiedni, łączny z polemiką przeciw jego politycznym mniemaniom, (w których meritum tu nie wchodzę) poniewieranie jego nie zaprzeczonych zasług w badaniu dziejów wieku XVII w sposób wreszcie tak dalece namiętnością podżegany, że ta, zwichnąwszy równowagę logiki, nie pytając się o informacyę samychże pism akademii, stała się powodem pociągania akademii do odpowiedzialności za solidarność z opiniami, którym już z powodu politycznego ich charakteru w pismach swoich miejsca dać nie mogła i nie dała, które też nigdy przedmiotem jej dyskusyi nie były i po za obrębem jej działania na świat wyszły. Wybierając przewodniczącym dyrektora waszych wydawnictw, którym byłem przez ostatnie lat trzy i od początku naszego zawiązania, chcieliście panowie okazać, że szczególną cechą naukowej naszej pracy jest bezstronne i sumienne obrabianie źródeł historycznych z wstrzymaniem się od wszelkich kombinacyj wkraczających w zakres tegoczesnej polityki, że unikanie tego zakresu, wskazane samem statutem akademii jest *conditio sine qua non* jej rozwoju i powodzenia. Taką tylko drogą, drogą szczerej naukowej pracy wolno nam jednać sobie współczucie i uznanie w kraju a mamy nadzieję, że nie braknie ludzi rozważnych, którzy usiłowanie to zrozumieją i poprą.« Na to przemówienie przewodniczącego odpowiedział w imieniu zgromadzonych członków komissyi Dr. Bobrzyński kilkoma słowy, w których stwierdził, że ta a nie inna myśl kierowała komissyą w wyborze nowego przewodniczącego.

## Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Proces o morderstwo Sonzogna.*).

(Ciąg dalszy.)

|| Skończyła się rola oskarżycieli, obecnie przychodzi kolej na obrońców. Trudne to zadanie bronić oskarżonych, co sami przyznali się do winy, lecz nierównie trudniejszą jest obrona takiego inkulpata, przeciw któremu nie świadczy wprawdzie przyznanie własne, ale za to walczy potężny głos opinii publicznej poparty piorunującą wymową takich oskarżycieli jak Tajani i Municchi. Gdy obrońcy Frezzy, Morellego, Fariny i Armatiego nie mogąc liczyć na uniewinnienie swych klientów starać się mogą przynajmniej o podnoszenie i uwydatnienie okoliczności łagodzących winę, musi obrońca Lucianiego jąć się gry hazardownej, usiłując zgodnie z dotychczasowym systemem obrony swego klienta, przedstawić go jako ofiarę, przeciw której sprzysiągł się fatalny zbieg okoliczności Jestto *va banque* tem straszniejsze, że sam obrońca musi przewidywać niepomyślny wynik.

Obrońca Frezzy adwokat Lopez pierwszy głos zabiera. Usiłuje on wykazać, że klient jego popełnił morderstwo bez rozmysłu (*premeditazione*), że opanowany przez dwóch demonów, Morellego i Farinę nie miał czasu zdać sobie sprawy z tego, co czynić zamyśla, gdyż dopiero przed samym domem Sonzogna wepchnięto mu w dłoń fatalny sztylet. Mowca podnosił przytem nienaganne dotychczas życie Frezzy, któremu nawet dyrektor policyi pochlebne wydał świadectwo. Jest rzeczą niewątpliwą mówi, że Frezza w chwili czynu znajdował się w stanie niezwykłego wzburzenia i że ten szał wypływał z jego patryotyzmu i entuzyastycznego uwielbiania generała Garibaldego. Nie chcę tu wcale apoteozować Frezzy; chodzi mi tylko o to, aby go uważano za takiego, jakim jest istotnie, za nieszczęśliwego, za proste narzędzie w ręku demonicznego ducha, który obmyślił i przygotował zbrodnię. Przyznaję, że Frezza jest winnym, ale niech przysięgli szukają i wynajdą słuszną miarę jego winy.

Dla objaśnienia tych słów musimy dodać, że wedle włoskiego kodeksu karnego przysłoża sędziom przysięgłym nietylko prawo orzekania o winie, lecz także o dopuszczalności okoliczności łagodzących. Tym sposobem mogą sędziom związać ręce co do wymiaru kary.

Następnie zabrał głos pierwszy obrońca Lucianiego adwokat Giordano. Temu przypadła rola niejako *eclaireura*, którego zadaniem jest zbadać ma teren i niepokoić nieprzyjaciela, aby przygotowac zadanie właściwemu obrońcy panu de Villa. Pan Giordano postawił sobie przedewszystkiem zadanie zbicia zeznań niekorzystnych dla Lucianiego. Więc uderza najprzód na zeznania Armatiego, Morellego i Fariny, którzy są głównymi oskarżycielami jego klienta. Czy można wierzyć zeznaniom obżałowanych, występujących w roli oskarżycieli? Są to oszuści, którzy usiłują wciągnąc Lucianiego w koło swej zbrodni, aby siebie przedstawić jako niewinne ofiary, albo przynajmniej osiągnąć lżejszą karę.

.. Prokurator i oskarżyciele prywatni odwolywali się do opinii publicznej. Lecz gdzież szukali głosu tej opinii? Oto w szeregach nieprzyjaciół Lucianiego. Gdyby się byli trzymali sądu ludzi bezstronnych, rzecz przedstawiłaby się im wcale w innem świetle. Obrona wprowadziła 53 świadków z pomiędzy tych bezstronnych, złożyli oni wszyscy pochlebne dla Lucianiego świadectwo.

Mowca przechodzi dalej do zasług, jakie Luciani położył dla ojczyzny. Brał on udział w kilku wyprawach i za waleczność otrzymał medal Lecz nietylko orężem, także piórem pracował Luciani dla ojczyzny. Jako dziennikarz poświęcał on cały swój talent i spryt sprawie oswobodzenia Rzymu.

Porównując Lucianiego z Sonzognim przychodzi obrońca do wniosku że ten ostatni winien był wdzięczność Lucianiemu a nie przeciwnie. Sonzogno zyskał w Lucianim potężne pióro, któremu *Capitale* zawdzięczała wielkie swe powodzenie i popularność. Zwłaszcza popularność, bo Sonzogno, jak wiadomo, z powodu swej przeszłości nie był wcale popularnym.

Gdzież powód do zbrodni? Uwiedzenie żony Sonzogna jest złośliwym wymysłem, a wojna *Capitale* przynosiła Lucianiemu raczej korzyść niż szkodę. Zachowanie się Lucianiego po powrocie z Turynu świadczy także o jego niewinności. Pokazywał się na publicznych miejscach, a jeżeli w chwili aresztowania ukrył się, to jedynie ze względu na swą biedną matkę, która instynktownie przeczuwała te tysiączne upokorzenia, te okropne cierpienia, jakich syn jej podczas ośmiomiesięcznego więzienia miał doznać.

Prokurator przedstawił wam Lucianiego jako szarlatana, który przy publicznych wystąpieniach używał maski trybuna. Moi Panowie! Jeżeli ten jest szarlatanem, kto w szeregach strzelców Tybru i ochotników Garibaldego walczył pod Aspromonte, Mentanną i w Tyrolu, walczył za drogą ojczyznę, to nazwijcie szarlatanami wszystkich, którzy stworzyli Italię!«

(Ciąg dalszy nastąpi).

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Uwagi o urządzeniu wystaw rolniczo-przemysłowych.

VI.

(*T*) Brak bezpośredniego interesu, któryby skłaniał producentów rolniczych do udziału w wystawie tak samo jak przemysłowców musi być koniecznie zrównoważonym przez temwiększą inicyatywę ze strony osób urządzających wystawę i tych, którzy podjęli się pomagać im w tej mierze. Nietylko należy ile możności ułatwić udział w wystawie, uczynić go jak najmniej kosztownym i z wszelką gotowością udzielać każdemu potrzebnych informacyi, lecz potrzeba nadto rozwinąć agitacyę za udziałem w wystawie, i doprowadzić przez nią do tego, aby każda okolica i każda gałęź produkcyi rolniczej w okręgu, dla którego urządza się wystawę, były reprezentowane przez stosowną liczbę wystawców i wystawionych okazów. W tym

celu powinien zarząd wystawy nie poprzestając na ogłoszeniu ogólnego wezwania w pismach publicznych udać się do znanych mu producentów, którzy byliby w stanie wystąpić z godnymi uwagi okazami z wezwaniem do udziału w wystawie. Jeżeli zaś chodzi o okolice lub gałęzie produkcyi, w obrębie których nie są znani zarządowi pojedyńczy producenci, mianowicie jeżeli chodzi o zyskanie udziału producentów włościańskich, natenczas należy postarać się o delegatów, którzyby nakłaniali producentów do wystawienia okazów, których obecność na wystawie uznaną będzie za potrzebną dla uzupełnienia obrazu produkcyi, jaki dać ma wystawa. W razie potrzeby należy uwolnić wystawców włościańskich od opłaty za miejsce na wystawie lub zniżyć ją dla nich przynajmniej a w danym razie nawet w drodze kupna postarać się o mniej kosztowne a charakterystyczne okazy produkcyi krajowej, jak to czynili niektórzy członkowie lwowskiej komissyi wystawowej dla wystawy powszechnej w Wiedniu. Tylko przy takiej skrzętności zarządu wystawowego o należytą reprezentacyę każdego działu wystawy spodziewać się można, że wystawa będzie istotnie odbiciem produkcyi krajowej we wszystkich główniejszych jej kierunkach, a jeżeli takie, jeśli się tak wyrazić wolno, wywoływanie uczestnictwa w wystawie gdzieindziej tylko do rolników i to mniejszych ograniczyć się może, to u nas podobna agitacya okazuje się potrzebną i dla przemysłowego działu wystawy a mianowicie dla tego podupadłego już dzisiaj przemysłu, który po za obrębem miast większych i większych fabrycznych przedsiębiorstw kryje się w takiem zapomnieniu, że z zdziwieniem dowiadujemy się o jego egzystencyi, kiedy wiadomość jakaś o nim dojdzie do szerszej publiczności. W szczególności stan przemysłu domowego, który niknie w wielu okolicach pod wpływem konkurencyi obcej i nieznajomości postępów techniki, a który mógłby w wielu wypadkach stać się zawiązkiem obszernej produkcyi przemysłowej, da się poznać należycie tylko przez wystawę wyrobów, którą znowu jedynie energiczna działalność zarządu wystawowego jest w stanie złożyć bądź przez zachęcenie producentów do udziału bądź wprost przez zakupna stosownych okazów. Zapewne że jak we wszystkiem tak i tu najlepsze chęci w urzeczywistnieniu swem znaleść muszą granicę w zasobach materyalnych, których wymaga taka działalność zarządu wystawy, jednakże przy znajomości stosunków miejscowych bezwątpienia wiele zrobić można na tem polu bardzo skromnemi środkami. W obec większych gospodarzy wystarczą wystosowane do nich wezwania i osobiste wpływy zarządu wystawy, wszelkie zaś inne starania powinny być wyłącznie skierowane ku pozyskaniu okazów produkcyi rolniczej i przemysłowej gospodarstw włościańskich, które dotąd nadzwyczaj słabo były reprezentowane na naszych wystawach. Uważamy też za rzecz zupełnie słuszną i bardzo pożądaną, ażeby w każdym z głównych działów wystawy było parę nagród przeznaczonych jedynie dla gospodarstw włościańskich, z wyłączeniem innych konkurentów. Podobnie uczyniono na wystawie warszawskiej z roku 1874, urządzając znaczną liczbę osobnych konkursów włościańskich. Wszakże do wyznaczenia owych nagród należałoby przystępywać jedynie wtedy, jeśliby zebrała się pewna minimalna ilość konkurentów włościańskich, lub jeśliby wystawione okazy bezwzględną jakością swoją zasługiwały na nagrodę.

# OSTATNIA POCZTA.

Dzisiejsza *Wiener Abendpost* pisze: „Od pewnego czasu dzienniki krajowe i zagraniczne są przepełnione wiadomościami, które alarmują opinię publiczną i niepokoją świat handlowy w sposób niezwykły. W skutek zupełnej nieznajomości stosunków, tu i owdzie może w zamiarze zakłócenia przymierza trzech mocarstw albo nawet w zamiarze zniżenia kursów giełdowych podniesiono audyencyę ambasadora rossyjskiego u Sułtana i jego wizytę u Wielk. Wezyra do znaczenia wypadków, które zapowiadają pokojowi europejskiemu groźną przyszłość. Wobec tych wieści wystarczy niniejsze na podstawie pewnej znajomości stanu rzeczy uczynione oświadczenie, że od rozpoczęcia akcyi na Wschodzie ani Rossya, ani Austrya, ani Niemcy, dalej ani generał Ignatiew, ani hr. Zichy, lub br. Werther nie uczynili wobec Sułtana lub W. Wezyra kroku, któryby nie odpowiadał wspólnie ułożonym instrukcyom lub nie znalazł uznania i poparcia innych gabinetów".

Przy wyborach do Rady państwa z grupy miast Krumau i t. d. w Czechach, wybrany został d. 10. b. m. kandydat stronnictwa wiernokonstytucyjnego, dr. Kardasch.

Ołomuniecka Izba handlowa wystosowała petycyę do obu Izb Rady państwa o odrzucenie ustawy o podwyższeniu należytości przy sprzedaży realności.

Rada gminna w Gradcu uchwaliła na wniosek Grafa wystosować petycyę do obu Izb Rady państwa, w której uprasza o jak najsilniejsze popieranie wniosków br. Walterskirchena i dr. Fischhofa w sprawie zwołania europejskiego kongresu celem powszechnego rozbrojenia państw. Antoni hr. Auersperg ma wnieść tę petycyę w Izbie Panów a wice-burmistrz dr. Portugall w Izbie deputowanych.

Edward Zsedenyi otrzymał godność tajnego radcy, a z okazyi swej instalacyi jako generalny inspektor ewangielickiej gminy kościelnej w Budapeszcie w d. 10. b. m. ofiarował na cele szkolne 20.000 złr.

Król bawarski przekazał znane przedstawienie episkopatu bawarskiego ministrowi wyznań do załatwienia.

Według telegramu *Presse* postanowiono wytoczyć hr. Arnimowi śledztwo dyscyplinarne z powodu broszury *pro nihilo*.

Powstańcy z Gacka zdobyli zameczek turecki Suljesko. Inny odział powstańczy zdobył koszary tureckie w Gacku.

Według informacyj *Polit. Corresp.* zawiadomił rząd francuski oficyalnie gabinet rumuński że gotów jest do zawarcia z Rumunią traktatu handlowego.

Urzędowa depesza z Indyi donosi, że kapitan angielski Innes, ścigając morderców Bircha uderzył na Malajczyków 7. b. m. niedaleko miejsca, gdzie zbrodnia popełnioną została. Atak nie powiódł się, a Innes został zabity. Z Kalkuty i Hongkong zawezwano posiłków.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Wiedeń**, 12 listop. Wydział budżetowy obradował nad pozycyami »ministerstwa oświaty.« Obszerniejsze rozprawy wywiązały się nad drożyzną środków naukowych w szkołach średnich. Minister oświaty złożył uspokajające oświadczenia pod tym względem. Przy pozycyi »wszechnica w Innsbrucku« wnosi referent rezolucyę, aby rząd przedłożył Radzie państwa wszystkie akta w sprawie wszechnicy w Innsbrucku jako też wszystkie instytucye i ustawy zakonu Jezuitów. Pan minister oświaty wyjaśnia, że już dwie katedry obsadzone zostały nie jezuitami, opiera się stanowczo proponowanej rezolucyi, która ostatecznie została cofniętą przez sprawozdawcę, który oświadczył, że sam osobiście akta przedłoży. Na zapytanie Giskry w sprawie wszechnicy morawskiej odpowiedział minister, że rokowania są w toku, jednakże wśród obecnych stosunków finansowych nie może być mowy o założeniu wszechnicy.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 11. listopada

**Hotel Zorza.**

Pp. Z. Komarnicki z Zawadki — W. Postruski z Wojniłowa. — H. Szeliski z Kozowy.

**Hotel Langa.**

P. J. Glaubrecht z Wiednia.

**Hotel Angielski.**

Pp. A. Reindl z Wolicy. — J. Czarnecki z Milatycz. — A. Machan z Rodatycz. — S. Tworkowski z Kowenic.

**Hotel Europejski.**

Pp. F. Suchodolski z Brzeżan. — Dr. O. Stefanowicz z Bojan.

**Hotel Krakowski.**

Pp. M. Puchalski z Dworca. — F. Raczyński z Błotnia.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 11 listopada.

Pp. Schwarz do Żółkwi. — E. Fischer do Pragi. — J. Zelbauer do Pragi. — K. Raczyński do Wiednia. — Z. Dembowski do Krukienic. — B. Eminowicz do Ludwinowa. — S. Jastrzębski do Karkowa. — A. Pohorecki do Królestwa. — K. Zadurowicz na Podole.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12. listopada 1875.

Barometr 715.81 mm., Psychrometr suchy + 8.6°C. Psychrometr wilgotny — 7.4°C. Prężność pary 7.0. mm. Wilgoć 84%. — Zachmurzenie 7 Wiatr SW7. Ozon 9. Temperatura powietrza + 6 9 °R.

Barometr opada.

### Pociągi kolejowe.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa**: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

**Z Czerniowiec**: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa**: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min 35 (pociąg lokalny).

**Do Podwołoczysk**: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

**Do Czerniowiec**: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

## Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 11. listopada 1875.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k. | 193 | 50 | 195 | 50 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „ | 128 | — | 130 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. | 239 | — | 241 | 50 |
| Banku kredyt. gal. „ 200 „ „ | 218 | — | 220 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 86 | 60 | 87 | 30 |
| „ „ „ 4% „ | 79 | 50 | 80 | 50 |
| „ „ „ 5% okresow. | 86 | 60 | 87 | 30 |
| Banku hyp. galic. 6% w. a. | 91 | 90 | 92 | 70 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a. | 99 | — | 100 | 50 |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 20 | 91 | 30 |
| **3. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m.k. | 87 | — | 87 | 80 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. | 92 | — | 93 | — |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 14 | 50 | 15 | 75 |
| „ Stanisławowa | 15 | 50 | 17 | — |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat Holenderski | 5 | 25 | 5 | 36 |
| Dukat Cesarski | 5 | 32 | 5 | 43 |
| Napoleond'or | 9 | 10 | 9 | 20 |
| Pół imperyał | 9 | 18 | 9 | 30 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 58 | 1 | 68 |
| „ „ papierowy | 1 | 50 | 1 | 51½ |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 68½ | 1 | 70 |
| Srebro | 104 | — | 105 | 50 |

(akcye: z kupon.; listy i obligi: oprócz kupona bieżącego.)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8. listopada 1875.

| | płacą. | żądaj. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | 69.65 | 69.75 |
| „ „ w srebrze | 73.50 | 74.65 |
| Losy z roku 1839 całe | 267.50 | 269.50 |
| „ „ 1839 piąta część | 244.50 | 245.50 |
| „ „ 1854 po 250 złr. 4% | 105.— | 105.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 110.50 | 111.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 116 25 | 116.75 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 132.25 | 132 75 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 23.50 | 24.— |
| **2 Obligacye** indemn. 5% za 100 zł. | | |
| Czech | 100.— | 101.— |
| Bukowiny | 86.75 | 87.25 |
| Galicyi | 87.75 | 88.— |
| Niższej Austryi | 98.50 | —.— |
| Siedmiogrodu | 79.25 | 79.75 |
| Węgier | 81.75 | 82.10 |
| **3. Akcye** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120. | 90.50 | 90.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 192 25 | 192.50 |
| Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. | 650.— | 660.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | 241 — | —.— |
| Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 928.— | 929.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 322.— | 324.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 163.50 | 164.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Półn. kolei po 1000 zł. | 1713 — | 1717.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 194.50 | 194.75 |
| Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr. | 130.— | 131.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 276.— | 277.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 102.50 | 103.— |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr. | 102.75 | 103.— |
| **4. Listy** zast. losowane | | |
| Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr. | 100.— | 100 50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 93.— | 93.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 99.50 | 100.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 92.50 | 9275 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 79.50 | —.— |
| „ „ „ po 5% | 87.— | 87.50 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 92.— | 92.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 99.75 | 100.25 |
| Bank narod. po 5% | .— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | —.— | 86.— |
| „ „ „ po 5% | 92.75 | 93.25 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a. | 71.50 | 72.— |
| Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 99.80 | 100.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 94.— | 94.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 97.50 | 98.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 95.50 | 96.— |
| „ „ „ „ III. „ | 93.25 | 93.75 |
| Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze | 78.80 | 79.20 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 73.— | 73.25 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 162.— | 162.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 25.75 | 26.25 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 92.50 | 93.— |
| Keglevicha po 10. zł. m. k. | 12.25 | 12.75 |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. | 26.20 | 26.70 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 25.— | 25.50 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.25 | 13.75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 36.— | 36.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 16.— | 16.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 110.50 | 111.50 |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.50 | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 20.75 | 21.25 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 23.75 | 24.25 |
| **Weksle** (na 3 miesięcy) | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 94.50 | 94.70 |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. | 55.55 | 55.60 |
| Hamburg za 100 M. B. | 55.60 | 55.65 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 113.75 | 113.85 |
| Paryż za 100 fr. | 45.15 | 45.15 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.39.— | 5.40.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.11.— | 9.12.— |
| Rossyjski imperał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 104.65 | 104.80 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

11. listopada 1875.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług Państwa w banknotach | 69 | 50 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 35 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 110 | 50 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 927 | — |
| „ „ kredytowego | 191 | 80 |
| Londyn 10 fnt. szterlingów | 113 | 90 |
| Srebro | 105 | 25 |
| Napoleond'or | 9 | 16 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 41½ |
| 100 Marek | 56 | 45 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(4436 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2340. C. k. Sąd pow. w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. a względnie 356 złr. 66 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa pod L. 31/774 w Jarosławiu położonego Michała i Mikołaja Pokarzów i Katarzyny Błahuta własnego, w terminach dnia 2. grudnia 1875, 3. stycznia 1876 i 3. Lutego 1876 każdą razą o godz. 9. rano.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. wadyum 100 złr.

Akt opisania i warunki licytacyi można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Jarosław 20. czerwca 1875.

(4440 1—3) **Edykt.**

L. 13626. Celem przeprowadzenia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa wierzytelności w sprawie upadłości J. A. Kundego po terminie likwidacyjnym 9. września 1875 zameldowanych, tudzież do zawarcia ugody wyznacza się termin na dzień 26. listopada 1875 o godzinie 9tej przed południem do którego wszystkich wierzycieli się powołuje.

Z c. k. Sądu Powiatowego.

Drohobycz dnia 17. października 1875.

(4434) **Obwieszczenie.**

L. 6450. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza niniejszem że dnia 25. listopada 1875 r. o godzinie 9. rano odbędzie się w Waniowie sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gruntu z należącego do marnotrawcy pod Nr. 15 położonego, około 5 morgów obejmującego.

Jako cenę wywoławczą ustanowiono kwotę 500 złr. a. w.

Każdy z kupujących ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk delegata sądowego jako wadyum 50 złr. a. w.

Dalsze warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz 22 września 1875.

(4429) **Edykt.**

L. 12882. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia interesowanych że edyktem z 21. listopada 1874 L. 12855 odwołane postępowanie konkursowe na majątku Teofili hr. Leali wskutek decyzyi Sądów wyższych na powrót w tok wprowadził.

Stanisławów, 16. października 1875

(4431 1—3) **Edikt.**

Z 57079. Das k. k. Lemberger Landes als Handelsgericht macht hiemit bekannt, daß Ch. Schrenzel unterm 13. October 1875 Z. 54474 gegen Leon Gärtner und Fani Gärtner ein Gesuch um Bewilligung der Zahlungsauflage der Restwechselsumme pr. 200 fl. ö W. s. eg. überreicht hat, über welches mit Beschluß dto 15. October 1875 Z. 54474 die Zahlungsauflage gegen die bezeichneten Belangten erlassen wurde.

Da der Wohnort der Belangten Leon Gärtner und Fani Gärtner unbekannt ist, so wird zu deren Vertretung auf ihre Kosten und Gefahr ein Curator in der Person des Adw. Dr. Weiss, mit Substitution des Adw Dr. Raabe, bestellt und demselben die bewilligte Zahlungsauflage zugestellt, die dem Wohnorte nach unbekannten Belangten werden mit diesem Edikte aufgefordert, die zur Wahrung ihrer Rechte dienenden Rechtsmittel dem bestellten Curator rechtzeitig mitzutheilen. oder einen anderen Vertreter zu bestellen und denselben dem Gerichte anzuzeigen, da sie widrigens sich selbst alle etwaigen nachtheiligen Folgen werden zuschreiben müssen.

Vom k k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg den 29. October 1875.

(4445 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 24760. Z powodu upływu z końcem bieżącego roku kontraktu z aptekarzami lwowskiemi, Wydział krajowy rozpisuje celem zabezpieczenia dostawy lekarstw na rok 1876, począwszy od 1. stycznia tegoż roku, dla szpitalu powszechnego lwowskiego dla zakładu położnic i zakładu obłąkanych w Kulparkowie, publiczną licytacyę przez oferty pisemne.

Interesowani zechcą najdalej do 10. grudnia 1875 wnieść opieczętowane i należycie ostemplowane deklaracye zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych do dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie. w którym to dniu o podzinie 12 przed południem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty pisemne mają zawierać dokładnie literami i cyframi oznaczony opust od taksy rządowej tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyi i że do takowych zastosować się obowiązuje.

Bliższe objaśnienia powziąć można w dep. V. Wydziału krajowego lub też w Dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie gdzie też można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których spisany zostanie kontrakt.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 2. listopada 1875.

(4349 1—3) **Obwieszczenie.**

W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego w Krośnie z dnia 25. czerwca 1875. l. 1379 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości. iż w dniach 24. listopada, 9. i 23. grudnia roku 1875 odbędzie się w kancelaryi niżej podpisanego c. k. Notaryusza publiczna sprzedaż w drodze dobrowolnej następujących przedmiotów:

a) należącego do masy krydalnej Ferdynand Barta & Comp. udziału w przedsiębiorstwie góniczem w Krośnie pod firmą Barta— Gniewosz i Swoboda a w szczególności idealnej połowy w inwentarzu majątkowym rzeczonego przedsiębiorstwa pod 1 do 10 spisanych szybów wraz z idealną połową znajdujących się w Chmurówkach, Rzepedzi i Tarnowem takich szybów oraz połową prawa do uzyskanej nafty, petroleum, wosku ziemnego, asfaltu, węgli i t. p. produktów, oraz praw z kontraktów z właścicielami gruntów, któremi wydobywanie tych produktów uzyskano i praw do 8 udziałów gminnych z tych kontraktów przysługujących.
b) połowy materyałów znajdujących się po za obrębem szybów w inwentaryalnej wartości 600 złr., to jest 300 złr. w. a.
c) należącej się firmie Ferdynand Barta & Comp. u pana Jana Gniewosza pretensyi w sumie 5305 złr. 23 ct. w. a.
d) zalegającej u Stanisława hr. Potockiego w Rymanowie pretensyi 15 złr. 30 cnt. w. a. nakoniec
e) urządzeń kancelaryjnych i innych przyborów.

Cena wywołania przedmiotów pod a) wymienionych stanowi suma 3105 złr. 25 cnt. w. a.

Wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty będą w pierwszych dwóch terminach tylko w cenie szacunkowej lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie za jakągolwiekbądź cenę sprzedane. Wadyum które ma być przed licytacyą złożone wynosi 310 złr. w. a. O innych warunkach mogą osoby mające chęć nabycia dowiedzieć się w kancelaryi c k. komisarza sądowego.

Krosno dnia 24. października 1875.

(4457 1—3) **Konkurenz-Kundmachung.**

Z. 2569. Von dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit einer Kautionsleistung von 1000 Gulden verbundene Lemberg-Brünner Kollektur Nr. 17/167 in Bochnia deren durchschnittlicher 5% Provisionsertrag sich auf 703 fl. 4 kr. beziffert im Wege der öffentlichen Konkurenz mit dem Termine bis 6. December 1875 verliehen wird.

Die näheren Bedingungen sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg in den üblichen Amtsstunden einzusehen.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 9. November 1875

(4416 2—3) **Edykt.**

L. 25496. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowił w sprawie A Mackean & comp. w Wrocławiu przeciw C. H. Albrandowi kupcowi obecnie niewiadomego pobytu o zabezpieczenie kwoty wekslowej 15839. marek 50 feników dla C. H. Albranda kuratora w osobie adw. dr. Romana Jakubowskiego i doręcza temuż dotyczący nakaz zabezpieczenia powyższej kwoty w dniach trzech.

O czem nieobecnego C. H. Albranda zawiadamia się, żeby swego kuratora poinformował, lub miejsce swego pobytu podał i swe prawa przestrzegał.

Kraków dnia 24. października 1875.

(4414 2—3) **Edykt**

L. 26425. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Izidora Josefsthala, iz B. Weindling wniósł przeciw niemu pozew de praes 5 listopada 1875 l. 26425 o zapłacenie kwoty wekslowej 500 złr. i nakaz zapłaty równocześnie wydany, Izidorowi Josefsthalowi na ręce dla niego ustanowionego kuratora adw. Trojnalskiego doręczonym zostanie.

O czem Izidor Josefsthal celem przestrzegania swych praw zawiadomionym zostaje.

Kraków 6. listopada 1875.

(4418 2—3) **Edykt.**

L. 5562. C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Jakóba i Maryannę Klimkowskich, że Karol i Karolina Milerowie wnieśli przeciw nim pod dniem 18. października 1875. l. 5562 pozew o uznanie wierzytelności na realności pod Nr. 13 w Nowym Sączu wedle dom. III. pag. 330 n. 15 on. ciężącej w kwocie 100 złr m. k. wraz z odsetkami po 5 proc. za zgasłą przez przedawnienie i o wykreślenie takowej i że ten pozew do pisemnego postępowania z terminem do obrony w 90 dniach wnieść się mającej został zadekretowany.

Dla pozwanych Jakóba i Maryanny Klimkowskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych został adw. kraj. dr. Jarosz kuratorem ustanowiony, z którym ten spór wedle ordynacyi sąd. w Galicyi obowiązującej będzie przeprowadzonym.

Zaleca się zatem pozwanym aby w czasie powyżej oznaczonym albo sami obronę wnieśli, lub też kuratorowi potrzebne dokumenty wręczyli lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich do obrony możebnych środków użyli, w przeciwnym bowiem razie musieliby skutki z niebronienia się wynikłe sobie przypisać.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 23. października 1875.

(4404 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6216. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że wskutek odezwy Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 18. września 1875 L. 8121 w celu zaspokojenia przez Nathana Schora przeciw leżącej masie spadkowej Franciszka Małkiewicza wywalczonej sumy wekslowej 80 złr. a. w z przynależytościami zostanie przeprowadzoną w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 129 na Folwarkach położonej wraz z przynależącemi gruntami do masy spadkowej ś. p. Franciszka Małkiewicza należącej w dniach 9. grudnia 1875 12. stycznia 1876 i 3. lutego 1876 każdego razu o godzinie 10. przed południem, która to realność na pierwszym i drugim za lub powyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa w kwocie 702 złr. stanowi cenę wywoławczą a ma wynosić wadjum 10% od tejże ceny.

Najwięcej dający musi objąć na realności tej ciężące długi o ile wystarczy cena kupna jeżeli wierzyciele nie zechcą przyjąć swe pieniądze przed przewidzianem wypowiedzeniem.

Bliższe warunki wolno jest chęć mającemu kupienia w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 20. października 1875.

(4425 2—3)

# Ogłoszenie licytacyi.

L. 11741. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa podług III. klasy taryfy, tudzież wyszynku wina, w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na czas poniżej oznaczony odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu publiczna licytacya w godzinach urzędowych w dniach poniżej podanych, mianowicie:

| Liczba porządkowa | w okręgu dzierżawnym | roczna cena wywołania od mięsa złr. | ct. | od wina złr. | ct. | wydzierżawia się na czas | licytacya odbędzie się na dniu | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Ciężkowice | 2110 | — | — | — | na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo | 22. listopada 1875 | |
| 2 | Ciężkowice | — | — | 37 | 93 | na jeden rok tylko 1876 | detto | bez Bobowy i Ciężkowic |
| 3 | Maków | — | — | 177 | 83 | na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo | detto | |
| 4 | Nowy targ | 2567 | 82 | 847 | 91 | detto | detto | |
| 5 | Krościenko | — | — | 158 | 70 | detto | 23. listopada 1875 | |
| 6 | Stary Sącz | 2851 | 55 | — | — | detto | detto | |
| 7 | Rzepiennik | — | — | 150 | 60 | na rok 1876 lub 2 lata 1876 i 1877 | detto | |
| 8 | Krynica | — | — | 224 | 75 | na jeden rok 1876 | detto | włącznie z Tyliczem i Leluchowem |
| 9 | Łososina dolna | — | — | 67 | 33 | na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo | 24. listopada 1875 | |
| 10 | Jordanów | — | — | 465 | — | detto | detto | |

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum mogą być wniesione najdalej do godziny 6tej wieczór dnia poprzedzającego ustną licytacyę. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu i u ces. król. Nadzorów straży skarbowej.

Ces. król. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Nowy Sącz dnia 6. listopada 1875

(4421 2—3) **Edykt.**

L. 3112. Iwan Zagebajło z Bogdanówki uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 9. sierpnia 1875 l. 8773 marnotrawcą uznany. Kuratorem Iwan Harasymek.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło 25. sierpnia 1875.

(4432 2—3) **Edykt.**

L. 21741. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Eizyka Josla dw. im. Siegelwachsa o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego realności która w mieście Kołomyi (powiat sądowy i okręg podatkowy kołomyjski) pod l. k. 132 a kat. 453 położoną jest, z gruntu objętości $37\frac{3}{4}$ sążni kwad. i wybudowanego na nim domu murowanego się składa, i na północ do ulicy Kamioneckiej, na wschód do realności Mendla Zwiebla, na południe do realności Henicha Schmerclera, a na zachód do ulicy bocznej przypiera, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15. listopada 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 15. listopada 1875 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiat. w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1. marca 1876 (włącznie) tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 26. października 1875.

(4415 2—3) **Edykt.**

L. 25497. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowił w sprawie A. Mackean & Comp. z Wrocławia przeciw C. H. Albrandowi kupcowi obecnie niewiadomego pobytu o zabezpieczenie kwoty wekslowej 15840 marek. dla C. H. Albranda kuratorem adw. dr. Romana Jakubowskiego i doręcza temuż nakaz zabezpieczenia powyższej kwoty w dniach trzech.

O czem nieobecnego C. H. Albranda zawiadamia się, żeby swego kuratora poinformował, lub miejsce swego pobytu podał i swych praw przestrzegał.

Kraków 24 października 1875.

(4417 2—3) **Edykt.**

L. 15651. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z pobytu niewiadomego, że przeciw niemu na prośbę Adolfa Rosenfelda pod dniem 2. listopada 1875. l. 15651 wniesioną wydano pod dniem dzisiejszym l. 15651 nakaz zapłaty sumy 565 złr. w. a z pn. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, przeto c. k. Sąd obwodowy zamianował dla tego nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tut. adw. dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto pomienionego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł inaczej bowiem szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4422 2—3) **Konkurs.**

L. 23141. Na posady: A. ekspendyendów pocztowych:

1. W Byszowie powiecie Sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; — płaca roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. roczna płaca ryczałtowa za utrzymanie codziennie jednorazowych jazd posłańczych a) do Radziechowa w kwocie 750 złr., b) do Sokala w kwocie 1000 złr.
2) w Lipicy murowanej, powiecie Bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.; — roczna płaca 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 złr.
3. w Szczucinie powiecie Dombrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr.; — roczna płaca 300 złr., ryczałt kancelaryjny 80 złr. i ryczałtowa płaca roczna w kwocie 1100 złr. za utrzymanie codziennie dwurazowej jazdy posłańczej do Dombrowej. wypadkowo także ryczałt, co do kwoty oznaczyć się mający w drodze ugody, za jazdy posłańcze pomiędzy Szczucinem i Stopnicą. Kompetenci o tę posadę winni są oświadczyć się, jaki najniższy ryczałt za utrzymanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Szczucinem i Stopnicą żądają.

B. pocztmistrza w Brzostku, powiecie Pilzneńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr.; płaca roczna 300 złr ryczałt kancelacyjny 80 złr. i systemizowe należytości jezdne za utrzymanie jazd osobowych do Pilzna i Jasła.

W prośbach o nadanie każdej z powyższych posad, musi być zawarte oświadczenie się kompetenta, że jest gotów objąć służbą telegraficzną za systemizowanem wynagrodzeniem w wypadku gdyby w wymienionych miejscowościach otwartą została stacya telegraficzna lub jeżeliby nastąpiło połączenie służby pocztowej ze służbą telegraficzną.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8. listopada 1875,

(4427 2—3) **Edykt.**

L. 14744 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu owiadamia niniejszem nieznaną z miejsca pobytu i życia p. Maryę Meiseles a wrazie jej śmierci nieznanych z miejsca pobytu, nazwiska i życia spadkobierców tejże, że p. Karolina Jaworska przeciw niej i innym w dniu 30. listopada 1874 do l. 17834 pozew o zapłacenie sumy 1365 złr. w. a wniesła, na co uchwałą z dnia 2. grudnia 1874 wniesienie pisemnej obrony w 45 dniach pozwanym polecono, osaz ustanowił Sąd dla nieznajomej z miejsca pobytu spadkobierców tejże kuratora w osobie p. adw. dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. dr. Mochnackiego w Przemyślu i poleca pozwanej by potrzebne do obrony swej środki wcześnie ustanowionemu dla niej kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę Sądowi wymieniła inaczej skutki opieszałości samej sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 27. października 1875.

(4400 3—3) **Edykt.**

L. 15693. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Dawida Heszeles z dnia 2. listopada 1875 do l. 15693 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15693 nakaz zabezpieczenia 700 złr. wal. austr. z pn w 3 dniach.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tego nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr. Mochnackiego kuratorem, któremu powyższy nakaz doręcza się.

Wzywa się przeto pomienionego. aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał. i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4402 3—3) **Edykt.**

15684. C. k. Sąd obwodowy w przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Herca Weinberg z dnia 2. listopada 1875 do l. 15684 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15684 nakaz zapłaty sumy 1000 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr. Mochnackiego kuratorem , z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie. Wzywa się przeto pomienionego, aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4433 2—3) **Edykt.**

L. 16780. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia p. Wandę hr. Romerową, iż przeciw niej i innym J. Salamon wniósł pod dniem 14. września 1875. l. 14528 w tymże Sądzie pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 3000 złr. w. a. z pn. w skutek czego nakaz zapłaty tejże sumy pod dniem 16. września 1875. l 14528 wydanym został; gdy nakaz ten p Wandzie hr. Romerowej dla niewiadomego jej miejsca pobytu doręczonym być nie mógł, ustanowiono dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. Psarskiego a zastępcą tegoż p. adw. Pietrzyckiego i duplikat nakazu zapłaty kuratorowi wręczono.

Wzywa się przeto p. Wandę hr. Romerową, ażeby albo kuratorowi potrzebne do obrony informacye udzieliła, lub też innego obrońcę sobie obrała, inaczej bowiem wszelkie dla niej ze zaniedbania wypływające zło skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Tarnów dnia 4. listopada 1875.

(4438 2—3) **Edykt.**

L. 30665. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek podania pani Rozalii hrabiny Zamoyskiej z dnia 5. czerwca 1875. l. 30665. uchwałą tutejszosądową z dnia dzisiejszego do l. 30665 podział dóbr Ohładów, Niwice i Opłucko na ośm ciał tabularnych, i przeniesienie ciężarów hipotecznych dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Garapich do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Maly z zastępstwem adwokata dr. Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Michała Garapich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych kroków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. sierpnia 1875.

(4409 2—3) **Edykt.**

L. 52288. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Anna Bourlard wniosła pozew dnia 1. października 1875 L. 52288 w sprawie przeciw Izakowi i Maryi małż. Fränkel, Józefowi i Sarze małż. Meissler, Mendlowi Hersch Salamonowi Kowler, wszystkim z życia i miejsca pobytu nieznanym, a względnie tychże spadkobiercom nieznanym z imienia, życia i miejsca pobytu, tudzież c. k. prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu o extabulacyę ciężących w stanie biernym realności L. $455^1/_4$, a Dom. 233 p. 631 n. 2. 5. 7 on praw Józefa i Sary Meissler do Sy 7000 złr w. w. a względnie nabytej za sumę tę $^1/_3$ część tej realności, dalej wpisanego n. 6. on. prawa Sary Meissler na darowaną sobie dalszą $^1/_3$ część tej realności i wpisanych N. 3 i 4 on. praw Izaka, a względnie Maryi Fränkel do sumy 8000 złr. w. w. zapłaconej za nabytą ostatnią $^1/_3$ część realności wraz z nadciężarami tej sumy 8000 złr. w. w. t. j. superprenotowaną pretensyę Salamona Kowlera pr. 5100 złp. i superprenotowaną pretensyą Mendla Herscha pr. 100 dukatów tudzież z obciążającym tę ostatnią kondyktem Wysokiego Aerarium za spadkową należytość masy Joheles.

Ponieważ miejsce pobytu Izaka i Maryi małż. Fränkel Józefa i Sary małż. Meissel, Mendla Herscha i Salamona Kowlera, i tychże spadkobierców znane nie jest, przeto ustanawia tutejszy Sąd dla nich, a względnie także dla ich spadkobierców kuratora w osobie tutejszego Adwokata p. Dr. Jekelesa a zastępcą tegoż Adwokata Dra. Sokala doręczając pierwszemu z nich pozew w celu wniesienia obrony w 60 dniach.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanych, a względnie tychże spadkobierców aby w należytm czasie stosowne środki obrony ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 9 października 1875.

(4405 3—3) **Edykt.**

L. 2347. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej J. Steinera pko Janowi i Annie Ledwoniem z Babic o zapłacenie 180 złr. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 1 w Babicach położonej na 4255 złr. w. a oszacowanej i do wykonania egzekucyjnej licytacyi wyznacza się termin na dzień 20. grudnia 1875, 24. stycznia i 28. lutego 1876 o godzinie 10tej przed południem na miejscu w gminie w Babicach z tem dołączeniem, że powyższa realność, jeżeli takowa przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny, lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania w tutejszo sądowej kancelaryi mogą być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim 11. września 1875.

(4412 3—3) **Obwieszczenie**

L. 12092. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnopolu wzywa posiadaczy następujących weksli, które Joel Einleger we Lwowie dnia 24. sierpnia 1875 zagubić miał, aby weksle te w 45 dniach Sądowi temu przedłożyli, a to, względem weksli, które już do zapłaty przypadły, od dnia 3. ogłoszenia w dzienniku urzędowej „Gazety Lwowskiej,“ zaś względem weksli. których czas zapłaty dopiero przypadnie od czasu zapadłości wekslu licząc, gdyż w razie nieprzedłożenia ich, weksle te za umorzone uznane będą.

a) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26 marca 1875 na 2195 złr. w. a. płatny 19. kwietnia 1875, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
b) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26. marca 1875 na 264 złr. w. a płatny dnia 1. kwietnia 1875 zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
c) Weksel z daty Tarnopol 27. stycznia 1875 na 2100 złr. w. a. płatny przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
d) Weksel z daty Kupczyńce 20. lipca 1875 na 400 złr. w sześciu miesiącach płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
e) Weksel z daty Kupczyńce 1. stycznia 1874 na 1000 złr. w. a. za miesiąc płatny zaakceptowany przez Seliga Rappaporta.
f) Weksel z daty Tarnopol 22. sierpnia 1875 na 300 złr. w. a. płatny w dwa miesiące a dato, zaakceptowany przez Mojżesza Markusu.
g) Weksel z daty Kupczyńce dnia 24. września 1874 na 200 złr. w. a. w sześć miesięcy płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
h) Weksel z daty Kupczyńce maj 1875. i już płatny na 400 złr. w. a. zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.

Tarnopol 14. października 1875.

(440 3—3) **Edykt.**

L. 15692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Józefa Fraenkla z dnia 2. listopada 1875 do l. 15692 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15692 nakaz zapłaty sumy 1200 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto pomienionego aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem Sądowi doniósł inaczej bowiem szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przepisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 3. listopada 1875.

(4354 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5124. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności resztującej wygranej przez dyrekcyą I. austr. kasy oszczędności w Wiedniu przeciw Anastazemu Siemońskiemu w kwocie 22607 złr. 62 ct. w. a. z procentem po 5% od 21. listopada 1864. tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi tudzież kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 10 złr. 81 centów walut. austr. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż w drodze egzekucyi dóbr Miłkowy z przyległościami Zbek, Załęże, Jelna i części Przydonicy w obwodzie niegdyś Sądeckim położonych, dawniej Anastezego Siemońskiego, a obecnie ust. dom 398 pag. 48 n. 12 haer. Gustawa Siemońskiego własnych, która to licytacya w jednym tyl o terminie t. j. dnia 18. stycznia 1876 o godzinie 9tej przedpołudniem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 82577 zł. 40 kr. m. k. czyli 86705 złr. 70 cnt w. a. Wadyum wynosi 5000 złr. w. a

Wyciąg tabularny, akt szacunkowy i inwentarz ekonomiczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej, zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli i strony do rąk własnych, zaś Anastazego Siemońskiego, z miejsca pobytu niewiadomego tudzież wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych jako to Samuela Braunberga, Antoniego Nawrota, Wilhelma Zipsera, Teodora Böhma i Kajetana Fichtla, nakoniec tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie lub wcale wręczoną nie została, lub którzyby po dniu 17. czerwca 1873 do tabuli krajowej z swemi pretensyami weszli, do rąk kuratora wyznaczonego poprzednio w osobie adwokata p. dr. Bersona z podstawieniem adwokata p. dr. Jarosza i przez edykt.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 16. października 1875.

(4393 3—3) **Edykt.**

L. 55376. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy zagubionego wedle podania Wilhelma Stengla kwitu zastawniczego c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego lwowskiego nr. 31. maja 1875 nr 31634 na szpinkę z brylantami i los Rudolfa ser. 2102 nr. 1 opiewającego, ażyby takowy w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ temu Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej takowy amortyzowany zostanie.

Lwów dnia 23. października 1875.

(4396 3—3) **Obwieszczenie.**

K. 3449. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście wiadomem czyni, iż dnia 16. lutego 1866 Antoni recte Onufry Krywecki subjekt aptekarski w Kołomyi bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Gustawa Kryweckiego do spadku tego przez głowę ojca swego Jana Kryweckiego do powołanego Sądowi wiadomem nie jest to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku w tutejszym c. k. powiatowym Sądzie zgłosił i deklaracyę przyjęcia spadku dał ileże pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Leonem Fruchtmanem c. k. notaryuszem w Starem mieście i deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 25. lutego 1875.

(4399 3—3) **Edykt.**

L. 15603. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Henryka Wiesel z dnia 1. Listopada 1875 do l. 15603 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15603 nakaz zapłaty S. 7462 złr. 20 cnt w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przepisanego przeprowadzony będzie

Wzywa się przeto pomienionego, aby postawionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbani skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4397 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3821. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście do wiadomości podaje, iż Jędrzej Kotecki rolnik w Topolnicy w maju 1869 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Bazylego Koteckiego, Lesia Koteckiego i Hrycia Koteckiego synów zmarłego do spadku tego powołanych Sądowi znanem nie jest to się ich wzywa, aby się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym c. k. powiatowym Sądzie zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku zezoali ileże pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Matkowskim rolnikiem z Topolnicy przeprowadzoną zostanie

Staremiasto 23. lutego 1874.

(4398 3—3) **Edykt.**

L. 25286. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Wiktoryę Lisowską czyli Lissowską z miejsca pobytu niewiadomą tudzież jej sukcessorów i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw niej Joanna z Münnerów, Stobnicka, Józefa Stobnicka i inni wnieśli pod dniem 21. października 1875. l 25286 pozew o uznanie własności $^1/_{64}$ części schedy II. dóbr Tymowy wedle dom. 51 pag 1 9i dom 360 pag. 138 u 3 haer. na rzecz Wiktoryi Lisowskiej zaprenotowanych i przyznanie własności na rzecz powodów w załatwieniu którego stronie pozwanej polecono wniesienie obrony w dniach 90 Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest przeto Sąd wcelu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 22. października 1875,

(4419 1—3) **Edykt.**

L. 14631. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że Helena Langowa złożyła do depozytu tego Sądu kwotę 588 złr. 80 cnt. w. a. z wekslu dnia 1. września 1875 płatnego, dłużną na rzecz Leiby Feita i jego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców, którym równocześnie p. adw. Ringelheim kuratorem ustanowiony został.

Tarnów dnia 14. października 1875.

(4387 3—3) **Edykt.**

L. 13323. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do powszechnej wiadomości, iż nad majątkiem Antoniego Kozła ze Strusiny przedmieścia miasta Tarnowa z powodu marnotrawstwa kuratela zaprowadzoną została, i kuratorem tegoz Paweł Ston ustanowiony został.

Tarnów, dnia 16. września 1875.

(4403 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5665. C. k Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Annę Seńkowską przeciw Maryi Małkiewicz wywalczonej sumy wekslowej 106 złr. 50 cnt. w. a. z przynależytościami zostanie przeprowadzoną w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności l. 129. na folwarkach położonej pozwanej własnej na dniu 9. grudnia 1875 i 12. stycznia 1876 o godzinie 10tej przed południem na pierwszym tylko za cenę szacunkową 572 złr. w. a. zaś dnia 12. stycznia 1876 i za tąże sumę szacunkową najwięcej ofiarującemu:

Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową wadyum mają złożyć chęć kupić mające strony 10 proc. od ceny wywoławczej. Najwięcej dający musi objąć na realności tej ciężące długi o ile wystarczy cena kupna jeżeli wierzyciele nie zechcą przyjąć swe pieniądze przed przewidzianiem wypowiedzeniem.

Bliższe warunki wolno jest chęć mającemu kupienia w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 9. października 1875.

(4413 2—3) **Edykt.**

L. 8331. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Kaźmierza Gintoft Dziewiałtowskiego. Klementynę Łysakowską uro: Gintoft Dziewiałtowskę, Romualdę Starzewską uro: Gintoft Dziewiałtowską, Honorata, Maryana, Jana, Hilarego i Norberta Gintoft Dziewiałtowskich, że przecim nim Aleksandra i Teofil Mironowicze, Euzebiusz i Eugenia Kowalskie o wykreślenie praw dzierżawnych ze stanu biernego $^{17}/_{20}$ z $^{3}/_{4}$ części dóbr Obelnicy n. 53, 55 i 68 on. pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do 90 dni wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Wesołowskiego w substytucyę adw. dr. Heynego za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawnie ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać musieli.

Złoczów dnia 23. października 1875.

## Doniesienia prywatne.



16438

# Ogłoszenie licytacyi.

(4237 6—6)

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę Zakładowi umysłowo chorych w Kulparkowie za rogatką grodecką, następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego (w właściwej porze) | funtów | 70.000 | kilogr. | 39.204 | gr. | 200 |
| 2. Słoniny i smalcu | „ | 4800 | „ | 2688 | „ | 288 |
| 3. Masła | „ | 6000 | „ | 3360 | „ | 360 |
| 4. Mąki pszennej Nr. 1, 2 i 4, a oraz mąki kukurudziannej | „ | 24.000 | „ | 13.441 | „ | 440 |
| 5. Grysiku pszennego | „ | 3600 | „ | 2016 | „ | 216 |
| 6. Krup krakowskich, hreczannych, jęczmienych drobnych, jaglanych i perłowych | | 27.000 | „ | 15121 | „ | 620 |
| 7. Fasoli i grochu żółtego | funtów | 4800 | „ | 2688 | „ | 288 |
| 8. Soli | „ | 6000 | „ | 3360 | „ | 360 |
| 9. Powideł ze śliwek | „ | 2400 | „ | 1344 | „ | 44 |
| 10. Ryżu całego i łamanego | „ | 5500 | „ | 3080 | „ | 330 |
| 11. Cukru | „ | 3000 | „ | 1680 | „ | 180 |
| 12. Kawy | „ | 1200 | „ | 672 | „ | 72 |
| 13. Bułek czerstwych | „ | 2000 | „ | 1120 | „ | 120 |

14. Pieczywa dziennie
   a) Bułek pszennych $4\frac{1}{2}$ łut. ($78\frac{1}{2}$ gr.) sztuk 660.
   b) Bułek pszennych kajzerek $2\frac{1}{2}$ łut. ($43\frac{1}{2}$ gr.) sztuk 100.
   c) Chleba żytniego $1\frac{1}{2}$ funt. (840 gr.) sztuk 60.
   d) detto półfunt. (280 gr.) sztuk 200.
15. Kur sztuk 100.
16. Kurcząt sztuk 400.
17. Cytryn sztuk 1000.
18. Jaj sztuk 40.000.
19. Sera zwykłego funtów 600 (kilogr. 336 gr. 36)
20. Wina węgierskiego czerwonego i białego, wiader 42, (hektolitrów 23, litrów 76, decylitrów 8)
21. Drzewa opałowego w sągach raz wiązanych 7 stóp (2 metry 21 centmtr. wysokich, 3 stopy (94 centmtr.) szerokich i 6 stóp (1 metr 89 centm.) długich
   a) bukowego sągów 100.
   b) brzozowego „ 180.
   c) sosnowego „ 100.
22. Węgla kamiennego do opału funtów 600.000 (kilogr. 336.036).
23. Słomy funtów 50.000 (kilogr. 28.003).
24. Owsa dla koni korcy 150 (hektolitrów 184 litrów 46).
25. Mydła zwyczajnego funtów 1500 (kilogr. 840 gr. 90).
26. Świec łojowych funtów 150 (kilogr. 84 gr. 9).
27. Nafty niezapalnej białej i żółtawej funtów 9000 (kilogr. 5040 gr. 540).
28. Robót szklarskich, podając cenę od stopy kwadratowej z okitowaniem i samego okitowania od stopy bieżącej.
29. Naczyń szklannych i glinianych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawiane do Kulparkowa w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szponuru. Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd zakładu.

Pożądanem jest, żeby wszystkie w ogłoszeniu wyrażone przedmioty dostawiane były przez jednego przedsiębiorcę, lub przynajmniej wszystkie artykuły do kuchni służące. — Można jednakże składać deklaracye i na pewne tylko przedmioty, w każdym jednak razie przedsiębiorca ogólny będzie miał pierwszeństwo przed innymi.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, z napisem na jakie przedmioty przy dołączeniu wadyum pięcio-procentowego od całej dostawy rocznej, składać należy na ręce dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie do dnia 15. Listopada 1875.

W dniu zaś następnym, t. j. 16 Listopada otworzone zostaną oferty w kancelaryi dyrekcyi szpitalu powszechnego lwowskiego w obec komisyi administracyjnej.

Ceny podawać należy na nowe miary i wagi, mające obowiązywać z dniem 1. Stycznia 1876, przy uwzględnieniu dotychczasowych.

Objaśnienia bliższe udzielać będzie zarząd szpitalu lwowskiego, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakta będą spisywane. Warunki licytacyjne mają być podpisane przez każdego oferenta.

Przed spisaniem kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości dziesięcio-procentowej od całej rocznej dostawy zalicytowanych przedmiotów.

**Z Dyrekcyi szpitala powszechnego**

Lwów dnia 25. Października 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.